Nr. 289. Kraków, Piątek 23 Października 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKOW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Decentralizacja kolejowa.

Sprawa decentralizacji sieci kolei państwowych stała się aktualną nietylko w naszym kraju, lecz można powiedzieć, w całej monarchji.

Zwłaszcza niemiecka prasa zajęła wobec decentralizacji stanowisko tak nieprzyjazne, tak namiętne, że aż dziwić się potrzeba, iż redakcja *Przeglądu* zaleca polskiej prasie milczenie, zajęcie stanowiska biernego, a przynajmniej wyczekującego.

Bez wątpienia, że mamy zaufanie do naszej delegacji. Nasze korespondencje z Rady państwa stanowczo dowodzą, iż nie było zamiarem naszym przenikać i zdradzać tajemnice obrad w Kole polskiem. Z obowiązku dziennikarskiego notowaliśmy głosy prasy niemieckiej w tej sprawie i pogłoski rozsiewane w Wiedniu, a w wysokim stopniu wpływające na obałamucenie opinji publicznej w monarchji. Decydujące czynniki rządowe niewątpliwie liczą się z wrogą nam opinją, wypowiadaną przez nową *Pressę*, *Pester Lloyda* i całą prasę niemiecką, podnoszącą jeden okrzyk zgrozy na samą myśl, że się z nami paktuje i że rząd mógłby się przychylić do uwzględnienia naszych słusznych życzeń.

Jeżeli więc wroga nam prasa tak solidarnie, a tak stanowczo wystąpiła przeciw decentralizacji, to jest w obronie ekonomicznych interesów niemieckich, a na nasz rachunek i na naszą szkodę, — czyż nie jest najświętszym obowiązkiem polskiej prasy, solidarnie i stanowczo odeprzeć wrogie nam a niesprawiedliwe zarzuty? Czyż nie jest jej obowiązkiem wesprzeć politykę czynów polskiego Koła i zaznaczyć, że kraj z uznaniem i radością przyjął do wiadomości wzięcie w obronę naszych żywotnych interesów?

Wszak nie ma wątpliwości, że nasza delegacja powoła się na głos opinji publicznej w naszym kraju, że powiadomi rząd, iż cały kraj stanowczo domaga się, aby raz rząd zechciał spełnić dane nam obietnice, aby za ofiary i jeszcze raz za ofiary na rzecz państwa uwzględnił nasze smutne położenie materjalne i zaznaczył wobec Galicji swą działalność w takiej mierze, w jakiej to czyni popierając ekonomiczny rozwój Wiednia, innych krajów koronnych lub np. Bośnji i Hercogowiny.

Źle zrozumiał *Przegląd* interes kraju, doradzając milczenie w chwili stanowczej.

Niech tedy nasze Koło polskie wie, że występując w obronie kraju, że nie łudząc się obietnicami, że ofiarując poparcie rządowi wedle zasady „*do, ut des*,“ o której nam w obec naszej biedy nie wolno zapominać, spełni obowiązek, jak go pojmuje opinja publiczna, jak go rozumie i chce widzieć spełnionym cały nasz ogół.

Co do nas, sądzimy, że wystąpiwszy w tej sprawie jasno i stanowczo, spełniliśmy nasz obowiązek tak, jak go spełniły wobec wrogiego nam obozu dzienniki niemieckie.

Wszak i przyjazna nam prasa czeska wzięła w obronę sprawę decentralizacji. Przychylne stanowisko, jakie wobec tej kwestji zajęła prasa ta, godne jest zaznaczenia i uznania. Czeska prasa, poinformowana w sprawie tej należycie, wykazuje niesłuszność zarzutów, miotanych przez prasę żydowsko-niemiecką, przeciw słusznym żądaniom naszym, powołując się na organizację kolei żelaznych w Niemczech, gdzie decentralizacja kolei istnieje, a jednakowoż rychłej mobilizacji wojsk nie grozi żadne niebezpieczeństwo. *Narodni Listy*, główny organ stronnictwa młodoczeskiego, zabierają w sprawie tej również głos i polemizując z wywodami *Neue Fr. Presse*, występującej przeciw decentralizacji; piszą: „Tej samodzielności w sprawie komunikacji kolejowej w kraju życzymy Galicji, gdyż ona leży rzeczywiście w interesie ludności. Uważamy też za rzecz pożądaną wiadomość, jaką otrzymujemy z Wiednia, o zamiarze gruntownej reorganizacji w dotychczasowym systemie kolejowym w Austrji. Reorganizacja ta przydałaby się pod niejednym względem i u nas“.

Niemniej-żą uwagę zwraca na sprawę decentralizacji kolei austrjackich *Politik*: „Polscy posłowie — oto słowa rzeczonego dziennika — udowodnili znowu, podejmując usiłowania w sprawie decentralizacji, kładąc na nie taki przycisk, jak praktycznymi są politykami i jak zręcznie potrafią z nadarzającej się sposobności korzystać. Mowa tronowa, którą obecną sesję Rady państwa otwarto, położyła największy nacisk na ekonomiczną działalność dzisiejszego parlamentu, przyznając sprawom politycznym tylko drugorzędne miejsce, na co się miarodawcze stronnictwa Izby zgodziły i którego to programu przyrzekły ściśle się trzymać. Kwestje ekonomiczne mają zapewne niemałe znaczenie dla wszystkich krajów monarchji i nieustępują w niczem na znaczeniu kwestjom politycznym a w niejednem są z niemi ściśle związane“. Czyż więc tylko polska prasa miałaby nie brać udziału w obronie sprawy, która źle pokierowana zada nowy cios naszemu społeczeństwu, stanie się jedną z najsilniejszych zapór dla naszego krajowego dobrobytu?

Statystyczne daty są najjaskrawszym dowodem smutnego faktu, że Galicja w budżecie państwowym ostatnie zajmuje miejsce. W kierunku samorządu oddawna kołacze się o zmianę wadliwego ustawodawstwa autonomicznego. Regulacja rzek, szkolnictwo i całe szeregi najsłuszniejszych postulatów krajowych również wyczekują na zajęcie się niemi przez rząd. Czyż wiecznie ma delegacja nasza i wtedy współdziałać i wtedy popierać politykę rządzących czynników, kiedy idzie tak widocznie o wielkie straty dla kraju na rzecz problematycznych korzyści dla państwa?

Clara pacta claros faciunt amicos. Kraj i delegacja wie, że postulaty, których ma delegacja bronić wobec rządu, są dla kraju tak stanowczemi, że jak długo rząd ich nie uwzględni, zawsze będziemy się uważali za pokrzywdzonych.

Dla tego też w stanowczej chwili odzywamy się ze zdaniem, iż nasza delegacja powinna śmiało zamanifestować wobec rządu opinję naszego kraju, stanąć w jej obronie bez skrupułu, otwarcie, szczerze i stanowczo domagać się decentralizacji kolejowej. Inaczej musiałoby Koło polskie stracić swój wpływ, boć to jest los ulegających i słabych...

Z KRAJU.

Fundusz zaopatrzenia funkcjonarjuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Przy Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych istnieje założona przed dziesięciu laty instytucja, mająca na celu zabezpieczenie urzędnikom spółek związkowych zaopatrzenia po dłuższych latach służby im samym, zaś na wypadek przedwczesnego zgonu, którego z nich, ich rodzinie najbliższej.

Obmyślenie sposobu zapewnienia emerytury urzędnikom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, tudzież pensji ich wdowom i sierotom przedstawiało trudności niemałe — raz z powodu zbyt szczupłego stosunkowo grona interesowanych, a powtóre wobec częstej zmiany posad w tym zawodzie.

Trudności te zostały pokonane bardzo szczęśliwie przez nadanie funduszowi zaopatrzenia funkcjonarjuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych takiego ustroju, który uwzględnia wszystkie ich właściwości w sposób nader dogodny i korzystny dla interesowanych, który mógłby być naśladowany i w innych zawodach.

Jest to rodzaj spółki na przeżycie, opartej na zasadzie wzajemności. Mianowicie wpłaca ubezpieczający się funkcjonarjusz wpisowe i pewne datki stałe zastosowane do wysokości jego płacy; instytucja, przy której służy, płaci *alterum tantum* jego wkładek i tym sposobem zbiera się kapitał, stanowiący wspólną własność interesowanych funkcjonarjuszów, który fruktyfikuje się i pomnaża w wypadkach przewidzianych statutem, przepadłemi na korzyść ogółu udziałami. Każdy zaś z uczestników ma w księgach zakładu swoje odrębne konto, a już po pięciu latach należenia do funduszu mogą oni z całą swobodą dysponować swoim udziałem, albo żądać zwrotu należnego mu kapitału z narosłym przybytkiem, albo na wypadek śmierci, wypłacony bywa ten kapitał spadkobiercom.

Obecnie należy do funduszu zaopatrzenia funkcjonarjuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych 42 uczestników, majątek zaś funduszu wynosił z dniem 30 czerwca 1891 r. złr. 27.792 ct. 25 a. w. i wzmógł się w ostatnim roku o 5 473 złr. 72 ct. czyli o 24.52% czyli przybyło każdemu z uczestników w przecięciu 130 złr. 31 ct. na osobę.

Najwyższy udział wynosi 3 226 złr. 52 ct. i wzrósł o 362 złr 44 ct. w porównaniu do stanu w roku ubiegłym, zaś udział przeciętny wynosi 661 złr. 70 ct. Nadwyżka zysków przypadająca do podziału wynosi 1340 złr. co umożliwia wypłatę $5^1/_2$% dywidendy.

Należąc do tego funduszu, zyskuje każdy jego uczestnik potrójnie: najpierw płaci za niego instytucja dla której pracuje drugi raz tyle, ile on sam zaoszczędza dla siebie na starość i dla swoich najdroższych; powtóre wpisuje się na jego osobiste konto odpowiednia część udziałów przypadłych w ciągu roku, a nakoniec pobiera dywidendę z bardzo korzystnej i troskliwej lokacji.

Dziwić się tylko należy, że do funduszu należy tylko 42 funkcjonarjuszów i tylko 20 stowarzyszeń. Złe to daje świadectwo o zmyśle oszczędności i przezorności właśnie u ludzi należących z zawodu do klasy, która w tych cnotach innym powinna przyświecać przykładem.

Własność tabularna w Galicji.

II.

W następnym rozdziale swej pracy przystępuje prof. dr. Pilat do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób własność tabularna galicyjska rozdziela się między poszczególne kategorje właścicieli.

Znaczna część dóbr tabularnych w Galicji jest własnością publiczną. Należą tutaj przedewszystkiem dobra państwowe, następnie dobra funduszu religijnego, którym państwo zawiaduje; dalej majątki, należące do dotacji biskupstw, kościołów i klasztorów, wreszcie majątki tabularne gmin, fundacyj i instytucyj publicznych.

Państwo dziś jeszcze jest największym właścicielem tabularnym w Galicji, posiada bowiem 384 057 morgów 52 sążni kwadratowych, przeto 6·42% całej własności tabularnej, a w tych posiadłościach państwa zajmują lasy 361.446 morgów 1.405 sążni kwadratowych, czyli 12·31% wszystkich lasów tabularnych, a 10·28% wszystkich lasów w Galicji.

Własność tabularna, należąca do państwa, była dawniej rozleglejszą. Rząd austrjacki, zająwszy Galicję, ogłosił uniwersałem z dnia 28-go stycznia 1773 roku wszystkie dobra stołowe i koronne za własność monarchy, jako przedstawiciela państwa. W późniejszych latach przeprowadził rząd, przeważnie przed rokiem 1800, cały szereg zmian dóbr koronnych na dobra prywatne, w których znajdowały się źródła solne i warzelnie soli, ważne dla rządu ze względu na monopol soli.— W tym samym czasie począł rząd nadawać grunta, po większej części należące poprzednio do zajętych wójtostw, kolonistom niemieckiego pochodzenia, którzy potworzyli w dobrach koronnych liczne osady po dziś dzień istniejące. Wreszcie w roku 1789 objawił rząd stanowczy zamiar sprzedaży dóbr koronnych, albo wypuszczenia ich w dziedziczną lub przynajmniej długotrwałą dzierżawę. Postanowienie to motywowane było względami, że przejście dóbr koronnych w posiadanie prywatnych właścicieli przyczyni się do podniesienia dobrobytu w kraju.

Prof. dr. Pilat, opierając się na źródłach urzędowych, podaje, że rząd sprzedał w Galicji od r. 1800 - 1870 z dóbr koronnych 843.043 morgów za cenę 12,501 388 złr. Prócz tego w drodze wykupna służebnictw oddano na własność włościanom 42.602 morgów. Wynika zatem z tego że pierwotny obszar dóbr koronnych w Galicji wynosił w przybliżeniu 1,269 702 morgów. Obszar ten, przeszło trzy razy większy od dzisiejszej rozległości dóbr rządowych w Galicji, stanowi 21.99% całego obszaru własności tabularnej w czasie pierwotnego pomiaru dla katastru stałego, zatem około r. 1848, a 9·31% całego obszaru Galicji.

Obecnie rozległość dóbr rządowych w Galicji zwiększy się znowu, gdyż kapitał wynagrodzenia propinacyjnego użyto na zakupno dóbr ziemskich w Galicji. Jeśli doliczymy do powyższych dóbr rządowych dobra należące do funduszu religijnego, oraz parcele tabularne, nabyte dla celów wojskowych, wówczas okaże się, że ogółem posiada państwo i fundusze pod jego zarządem w Galicji 374 ciał tabularnych, które zajmują 411.138 morgów 1463 sąż. □, czyli 7·65% całej własności tabularnej. Z tego obszaru przypada na lasy 379.532 morg. 952 sąż □, na inne grunta 31.606 morg. 511 sąż. □.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KURJER LWOWSKI.

* Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, przyjmował w tych dniach na posłuchaniu deputację m. Drohobycza, która przybyła z oznajmieniem, iż Rada gminna tego miasta jednogłośną uchwałą nadała Jego Ekscelencji obywatelstwo honorowe.

* Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione rz. kat. „regiae collationis“ w Przewrotnem, ks. Janowi Brodzie, rz. kat. proboszczowi w Krasnem.

* Krajowa Rada szkolna zamianowała dra Ryszarda Marjana Wernera profesora Uniwersytetu we Lwowie, i Józefa Barona, profesora gimnazjalnego w Złoczowie, ekspertami dla języka niemieckiego, względnie dla filozofji. Uchwaliła dalej: wyłączyć Zbaraż Stary i Załnże ze związku szkolnego gminy Zbaraż (miasto) i zorganizować tam szkoły etatowe; mianować ks. Eug. Huzara katechetą gk. szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie, i Wiktora Małuję stałym nauczycielem w Lipniku (Biała).

* Mnóstwo spekulantów krąży obecnie po Galicji, wietrząc za drzewem sosnowem. Powodem tego jest znaczny popyt w Niemczech za tym materjałem, potrzebnym na progi kolejowe. Ostrożnie więc panowie właściciele lasów.

* Cykl obrazów pędzla Wojciecha Kossaka, przedstawiający historję uniformu, uzbrojenia i rynsztunku I. pułku ułanów, nadszedł na wystawę lwowską. Jak wiadomo, artysta ofiarował ten cykl Cesarzowi z okazji 100-letniego jubileuszu wyżej wspomnianego pułku.

* Walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie, odbędzie się dnia 24 października 1891 roku o godzinie 6 wieczorem, w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Zagajenie zgromadzenia przez prezesa. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności wydziału i komitetu redakcyjnego za czas od 14 października 1890 r., do 14 października 1891 r. Referent dr. L. Finkel. 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej, rachunki Towarzystwa. 5) Wybór wydziału na rok 1891/2. 6) Wybór komitetu redakcyjnego na rok 1891/2. 7) Wybór 3 członków komisji kontrolującej na rok 1891/2. 8) Wnioski członków. Dr. Wiktor Czermak: Z ostatnich lat życia Jana Kazimierza.

* Dwóch włościan wybrało się 20 b. m. do Lwowa, na audjencję do p. namiestnika. Zanim jednakże zdołali dotrzeć do miasta, przychwycił ich na rogatce mały żydek, który namówił ich do gry w ruletę, a następnie wyrwawszy jednemu pięć guldenów ulotnił się. Policja posiada rysopis dokładny zręcznego złodzieja i jest nadzieja, że nie minie go ręka sprawiedliwości.

† We Lwowie zmarli: Paulina Lubczak, córka oficjalisty prywatnego, urodzona w roku 1875; Marja z Grabowskich Wojnarowicz, obywatelka m. Lwowa, w 54 roku życia; Helena z Szumanów Pohorecka, żona inżyniera-asystenta kolei Karola Ludwika, w 24 roku życia.

* Influenza w straszny sposób szerzy się we Lwowie. Lekarze nie mogą sobie dać rady, od rana do nocy są zajęci. Apteki są w formalnem oblężeniu, a biedni aptekarze nawet w nocy nie mają spokoju. Przebieg choroby w bardzo wielu wypadkach jest dość ciężki, a co najgorsza influenza kończy się zapaleniem płuc. To też trzeba być bardzo ostrożnym i nie opuszczać zbyt wcześnie łóżka.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły gr.-kat. komitetowi cerkiewnemu w Łazach, w powiecie jarosławskim na budowę cerkwi, zapomogę w kwocie 100 złr.

* Z Przemyśla donoszą: Uroczysty wjazd ks. biskupa dra Pełesza do Przemyśla i wprowadzenie go do katedry gr. kat., nastąpi dnia 27 b. m. Ks. biskup dr. Pełesz przybędzie w dniu tym o godzinie 10 przed południem ze Lwowa pociągiem lokalnym. Na dworcu oczekiwać go będą: duchowieństwo obu obrządków, procesje z okolicy, tudzież przedstawiciele władz administracyjnych, sądowych i autonomicznych.

Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Przemyślu, czyni gorliwe starania, ażeby uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika nieśmiertelnego wieszcza, wypadła jak najświetniej. Pragnąc również gorąco, by obchód odbył się z jak największą okazałością, doradzamy komitetowi, ażeby na tak ważny akt, jakim jest poświęcenie pomnika, przeznaczył dzień wolny od nauki szkolnej, iżby i młodzież tutejszych zakładów naukowych mogła uczestniczyć w pamiątkowej uroczystości narodowej.

Influenza pojawiła się w mieście i grasuje silnie, zwłaszcza pomiędzy dziatwą szkolną. Kilka osób (przeważnie żydów), zmarło na influenzę.

* Z Krosna donoszą 20 b. m.: „Wśród wichru wielkiego wybuchł tu na przedmieściu ogień i odrazu prawie ogarnął 5 domów z przybudowaniami. Straż ochotnicza pospieszyła na ratunek i z wielkim wysiłkiem zdołała ograniczyć nieszczęście do tych realności, które już gorzały, niedopuszczając rozszerzenia klęski, która mogła przybrać straszne rozmiary. W ogóle musimy zauważyć, że przy panującej posusze i silnych wiatrach czujność straży i pogotowi ogniowych jest rzeczą podwójnie konieczną teraz“.

* Z Bochni donosi nasz korespondent: Dnia 23 b. m. odbędzie się zgromadzenie zaproszonych *ad hoc* osób, celem omówienia szczegółów, tyczących się założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Odnośną odezwę, na której znajduje się także lista zaproszonych osób, podpisali panowie: adwokat dr. Trybulec, starosta Kleeberg, dyrektor gimn Zółkiewicz i radca salinarny Strzelbicki.

Odezwa ta wywołuje przykre może, ale uzasadnione i zupełnie przedmiotowe zarzuty. I tak uderza przedewszystkiem brak podpisu burmistrza dra Serafińskiego. Jeżeli go pominięto, to z rozmysłu — co przypuszczamy tylko jako alternatywę logiczną, nie zaś jako wypadek możliwy — to stała się rzecz zła; jeżeli na odwrót burmistrz odmówił swego podpisu, to stała się rzecz jeszcze gorsza. Następnie wywołać musi zdziwienie ta okoliczność, że zaproszono tylko członków Kasyna z pominięciem najpoważniejszych nawet mieszczan, ludzi takich, jak p. Grotowski, Dołkowski i inni. Towarzystwo Sokołów jest towarzystwem w całem tego słowa znaczeniu obywatelskiem, więc tedy winno obejmować wszystkie warstwy ludności.

W jakikolwiek sposób błąd popełniono, mniejsza o to — ważniejszą jest rzeczą, że można go jeszcze naprawić.

* Zapowiedziana na dzień 18 b. m. do Krasiczyna wycieczka Sokołów z Przemyśla, odbyła się istotnie pomimo niepogody. Szesnastu Sokołów, w większej części w mundurach, pieszo wyruszyło w niedzielę po obiedzie do Krasiczyna. Kilka pań należących do rodziny uczestników, wzięło udział w wycieczce. Na podwodach zamówionych z Ostrowa wyprzedziły panie druhów. Chociaż deszcz padał przez cały czas, maszerowano raźno, śpiewając tem weselsze pieśni, im mniej służyła pogoda. Choć burze i wiatry w około, Sokołom było wesoło.

W Krasiczynie dla wzmagającej się niepogody zatrzymano się w ogrodzie przyległym do browaru ks. Adama Sapiehy. Niepogoda nie pozwoliła, zwłaszcza z uwagi na panie, przedsięwziąć wycieczki do lasu. To też w ogrodzie wspomnianym zabawiono się pod osłoną obszernej altany, a czterech druhów śpiewaków wraz z dyrektorem chóru uprzyjemniało chwile. Nie zapomnieli druhowie o przewodniczącym Towarzystwa, wysłali mu telegram do Przemyśla.

Wieczorem spoczęła drużyna w domu p. Ryża, urzędnika browaru ks. Sapiehy. O dziesiątej godzinie wieczór powrócili wszyscy do Przemyśla. Gdyby sprzyjała pogoda, wycieczka byłaby się odbyła w bardzo licznem gronie i z szerszym programem. Drużyna Sokołów maszerujących wśród ustawicznego deszczu, dała dowód wytrwałości.

* W Śliwnicy pod Dubieckiem powstał we wtorek dnia 20-go o godzinie wpół do 7-ej wieczorem ogień w posiadłości Kanera. Przy silnym wietrze ogarnęły płomienie dwór i wszystkie zabudowania gospodarcze Ratunek utrudniał silny wiatr, a ochotnicza straż pożarna z Dubiecka nie mogła sobie poradzić z pożarem. Gdy przybyła straż pożarna z Dynowa, ogień zlokalizowano. Straty ogromne.

* Z Nowego Sącza donoszą, że tamtejsza Rada gminna przeznaczyła kilka morgów gruntu nad Dunajcem, na urządzenie zakładu gimnastycznego, boiska do ćwiczeń i parku à la Jordan, dla dziatwy szkolnej płci obojga. Przykład godny naśladowania.

KURJER POCZTOWY.

* Wskutek rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 16 lipca b. r. zostanie urząd pocztowy w Marjahilf, koło Kołomyji, z końcem b. m zwinięty, a miejscowość ta wcieloną do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Kołomyji.

WAKUJĄCE POSADY.

* Rada szkolna okręgowa w Tarnobrzegu ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 listopada na następujące stałe posady nauczycielskie:

1) przy szkołach etatowych w Woli kotowej i Dębie z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem;

2) przy 2-klasowej szkole w Radomyślu nad Sanem z płacą 300 złr. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie;

3) przy 2 klasowej szkole w Wielowsi z płacą 300 złr., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież z płacą 200 złr.

4) przy 3-klasowej szkole w Baranowie z płacą 270 złr. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie;

5) przy 2-klasowej szkole w Grębowie z płacą 240 złr.;

6) przy szkołach filjalnych w Machowie, Nagnajowie i Pilchowie z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

* Posada radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym we Lwowie z poborami VII klasy rangi jest do obsadzenia.

* Zwierzchność gminna m. Żmigrodu ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 14 października b. r. na posadę sekretarza gminnego miasta Żmigród z płacą 300 złr. rocznie.

* Rada szkolna okręgowa w Cieszanowie, celem stałego obsadzenia rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie z terminem wnoszenia podań do 30 listopada:

a) Przy szkole 4 klasowej etatowej 1) w Cieszanowie posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr. i 10 prc. na pomieszkanie

b) Przy szkole 2 klasowej etatowej 2) w Oleszycach starych posada drugiego nauczyciela z płacą 300 złr.

c) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem 3) w Gorajcu, 4) Kobylnicy wołowskiej, 5) Basznі dolnej, 6) Niemstowie, 7) Opace, 8) Rudzie różanieckiej, 9) Załużu.

d) Przy szkołach filjalnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem: 10) w Bihalach, 11) Futorach, 12) Krowicy lasowej, 13) Moszczanicy, 14) Podemszczyźnie, 15) Suchej woli.

LICYTACJE

Sprzedane będą w sądach powiatowych:

* W Przemyślanach posiadłość l. 364 w gm. Borszczów położona d. 17 listopada i 22 grudnia b. r. od 1032 złr.

* W Rzeszowie $^1/_6$ część realności l. 164 w gm. Rzeszów położona d. 13 listopada i 14 grudnia b. r. od 351 złr. 16 ct.

* W Ciężkowicach realność l. 134 w gm. Bobowa położona d. 12 listopada i 15 grudnia b. r. od 700 złr.

* W Skawinie połowa realności l. 82 i realność l. 8 w gm. Chorowice położona d. 4 listopada i 9 grudnia b. r. od 30 złr. i od 1660 złr.

* W Strzyżowie realność l. 58 w gm. Nowa wieś położona dnia 10 listopada i 10 grudnia b. r. od 920 złr.

* W Samborze $^1/_6$ część z połowy realności l. 108 w gm. Samborze położona d. 17 grudnia i 18 grudnia od 104 złr. $52^1/_3$ ct.

* W Zaleszczykach realność l. 242 w gm. Gródek położona dnia 12 listopada i 17 grudnia od 150 złr.

* W Bochni $^1/_5$ część posiadłości l. 64 w gm. Bochnia położona d. 12 listopada i 3 grudnia od 100 złr.

* W Śniatynie realność l. 405 w gm. Załuczu położona d. 17 listopada i 12 grudnia od 407 złr.

Z bieżącej chwili.

Gazeta Narodowa odebrała z Berlina, z rzekomo zupełnie wiarogodnego źródła wiadomość, że na arcybiskupa gnieźnieńsko poznańskiego dezygnowany został za zgodą rządu pruskiego poseł ks. Jaździewski, przeciwnik polityki pp Kościelskiego i ks. Stablewskiego.— Natomiast *Gazeta Polska* w Berlinie donosi, że w djecezji chełmińskiej rozeszła się pogłoska, iż widoki zajęcia stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej ma ksiądz dziekan Sawicki, proboszcz w Tczewie, wierny służka rządu i zwolennik germanizacji przez kościół. Nie wierzymy w potwierdzenie ani jednej, ani drugiej wiadomości.

Koeln. Ztg. odebrała z Budapesztu wiadomość, że arcyksiąże Franciszek Ferdynand d'Este odebrał zaproszenie do Liwadji na srebrne wesele pary carskiej i uda się tam z końcem listopada b. r.

Rząd pruski stara się o zaprowadzenie w całej Rzeszy niemieckiej nowej procedury w procesie wojskowym, która znosi istniejące w południowych Niemczech postępowanie jawne. Państwa południowe, a zwłaszcza Bawarja, przeciwne są tej zmianie. W tym ostatnim kraju oświadczyli się zarówno narodowo liberalni, jak katolicy, za zatrzymaniem jawnego postępowania, nawet gdyby to naraziło na szwank całość Niemiec. W rzeczy samej tylko jawne postępowanie obroni Bawarję od różnych gwałtów, jakich w Prusiech oficerowie dopuszczają się bezkarnie wobec osób cywilnych.

W obozie socjalno-demokratycznym w Niemczech utworzyły się dwa stronnictwa albo raczej część członków organizacji, na której czele oddawna stoją Bebel, Liebknecht i towarzysze, zerwała z tą organizacją i utworzyła związek więcej anarchistyczny, niż socjalno-demokratyczny. Na kongresie socjalno-demokratycznym w Erfurcie na 230 delegatów było tylko 9 „młodych“, którzy ustąpili z kongresu, a powróciwszy do Berlina zajęli się organizacją nowego stronnictwa.

Dzienniki podają w całej rozciągłości list Ojca św. wystósowany do p. Harmel, przywódcy pielgrzymki francuzkiej do Rzymu. Leon XIII. wyraża swój żal, że tłum rzymski bez powodu prześladował francuzkich pątników a dziękując mu za trudy poniesione przy urządzaniu pielgrzymek, wypowiada nadzieje, iż p. Harmel po usunięciu przeszkód na nowo zajmie się pożyteczną dla Kościoła czynnością.

Menotti Garibaldi stara się o utworzenie Związku, którego celem będzie zniesienie ustawy, zaręczającej Papieżowi Watykan i niezależność na tem terytorjum.

Moskowskija Wiedomosti przypisują spotkaniu Rudiniego z Giersem wysoce polityczne znaczenie i wyrażają zdanie, iż prezes włoskiego gabinetu, rozumiejąc, iż nie może nadal trzymać się polityki Crispiego, przygotowuje powoli zwrot, aby z czasem zupełnie z nią zerwać.

Crispi wystosował do p. L. Desmarest w Paryżu pismo, w którem mu tłómaczy, iż myli się każdy, kto tak jak p. Desmarest mniema, że były prezes gabinetu włoskiego powołany jest do popierania pracy nad utworzeniem międzynarodowej federacji republikańskiej, czyli stanów zjednoczonych Europy. Crispi jest zdania, że lepiej i łatwiej utworzyć konfederację europejską, w której skład weszłyby wszystkie państwa europejskie i sądzi, iż potrójne przymierze jest początkiem tej konfederacji, która usunie wszystkie spory międzynarodowe.

Kongres pokoju rozpocznie się na pewno dnia 3 listopada w wielkiej sali Kapitolu i potrwa sześć dni. Oprócz 357 włoskich deputowanych i senatorów, zapowiedziało udział swój 310 członków zagranicznych parlamentów; w tej liczbie z Austro-Węgier 32, z Niemiec 17, z Hiszpanji 25, z Portugalji, Norwegji i Belgji po 3, z Szwecji i Holandji po 6, z Rumunji 56, z Grecji 5 i 2 z Danji. Bonghi, jak wiadomo, zrzekł się godności prezydenta z powodu niezadowolenia, jakie w Niemczech wywołał list jego do *Berl. Tagebl.*, zawierający wzmiankę, iż Niemcy powinni dobrowolnie odstąpić Francuzom Alzację i Lotaryngję.

Irlandzcy parneliści wybrali swym przywódcą dep. Mahonyego, który w swej mowie inauguracyjnej oświadczył, że każdy, kto się przyznaje do programu Parnella, powinien także, tak jak zmarły przywódca ludu irlandzkiego, gotowym być do ofiar. Sposobność do okazania ofiarności nastręcza się Irlandczykom z powodu bliskiego wyboru uzupełniającego w Cork, na miejsce Parnella. Parneliści jeszcze nie zamianowali kandydata, ale myślą o postawieniu kandydatury brata Parnella, który żyje w Irlandji jako właściciel dóbr i mało troszczy się o politykę Antyparneliści myślą o wysunięciu kandydatów O'Briena lub Davitta.

Szczep Chimariotów w Epirze odmawiał na podstawie dawnych przywilejów żądanych przez poborców tureckich, podatków. Stało się to powodem rozruchów i starć z władzami.

Z różnych sfer i stron.

SZKICE ZE ŻMUDZI

przez

Jana Syrokomlę.

CZĘŚĆ IV.

(Ciąg dalszy).

Dzieci chłopów uczyło się w roku 1884 266 (21,7% całego ogółu), a w roku 1889 już tylko 151 czyli 15,8%; szczególnie zmniejszyła się ich liczba w gimnazjum Szawelskiem, bo z 145 spadła do 63; w Poniewiezkiej szkole realnej stanowią oni więcej niż 1/3 część uczniów. To są przeważnie skutki znanego okólnika p. Deljanowa, ministra oświaty, oraz napływu nowej fali russyfikacyjnej, usiłującej wszelkiemi możliwemi, acz niekoniecznie godziwemi środkami zmniejszyć ilość uczniów Polaków i Litwinów; pomijam już protegowanie uczących się Rosjan... nawet z obrazą elementarnej słuszności, do tegośmy przywykli, ale systematyczne usiłowania usunięcia naszych dzieci ze szkól istnieją od niedawna. Mimo to jednak rezultat nie jest świetny, co stwierdza przytoczona tablica, wyrażająca w odsetkach stosunki narodowościowe wśród uczących się, w niej pierwsza kolumna liczb oznacza dane z roku 1884, a druga — z roku 1889:

	1884		1889
Polaków i Litwinów	56,11%	—	55,11%
Rosjan	18,79%	—	25,57%
Niemców	3,10%	—	2,61%
Żydów	22,00%	—	16,71%

Wzrastające trudności przy wstąpieniu do gimnazjów, oraz wysokie czesne przed kilku laty wywołały szczególnego rodzaju zjawisko czyli t. zw. szwedów. Nie jeden słysząc o szwedach w Szawlach, gotów był pomyśleć o pokojowem najściu Skandynawów na Żmudź; rzeczywiście było to najście, ale żądnych wiedzy dzieci chłopów żmudzkich. Chłopcy, pod kierunkiem gimnazjalistów, uczyli się, by postąpić do szkół lub złożyć egzamin z 4 klas gimnazjalnych; mieszkali razem po kilkunastu, żywiąc się produktami przywożonemi z domu, wśród których kasza jęczmienna ze słoniną skwarzoną (szwedy) grała wielką rolę; ztąd urosła ta nazwa. W roku 1886 liczono około 500 szwedów; było nieco i Szwedek, kilka z nich znajduje się obecnie na Wszechnicach europejskich.

Wśród szwedów sporo było wyrostków, niemal pod wąsem; z tego powodu dużo było zajść, awantur i t. d., z biegiem czasu wyłoniła się nawet pewna policja, kontrolująca postępowanie nauczycieli i dyrektora. Czas niejakiś tolerowano to, ale ciężkie obicie przez szwedów dyrektora gimnazjum, położyło kres temu: na żądanie władzy szkolnej generał gubernator kazał rozpędzić ich na cztery wiatry, co się bardzo niepodobało chłopom.

Oprócz dwóch gimnazjów męzkich, mamy jedno żeńskie w Kownie, założone w roku 1860; jest to średni zakład naukowy o siedmiu klasach normalnych i jednej przygotowawczej; wykładają się przedmioty następne: religja, języki: rosyjski (razem ze słowiańskim), francuski i niemiecki, matematyka (arytmetyka, geometrja, tudzież początki algebry i trygonometrji), fizyka z chemją, historja naturalna, geografja wraz z kosmografją historja, pedagogja, rysunek (geometryczny i ręczny), oraz kaligrafja; śpiew i nauczanie robót kobiecych nie są obowiązkowe. Szkoła ta nigdy nie była i nie jest popularną... z powodu tych samych tendencyj, jakie panują w szkołach męzkich, oraz pewnych uprzedeń i przesądów, dotyczących kwestii umysłowego wychowania dziewcząt, ale samo życie z nieubłaganą konsekwencją obala je, niszczy. Mimo to jednak, stare poglądy utrzymują się, acz już mocno zmodyfikowane, zmienione; bądź co bądź uczą teraz dzieweczki troskliwiej, niż uprzednio. Szczególnie garną się do wiedzy żydówki.

Ostatnie prądy dotknęły i gimnazjum żeńskie, chociaż ono nie zależy od pana ministra oświaty. Liczba uczennic, zwłaszcza izraelitek, zmniejszyła się znacznie; w niżej podanej tablicy, pierwsza kolumna cyfr oznacza dane z r. 1884, a druga z r. 1889:

	1884		1889
Rosjanek	124	—	115
Polek	81	—	56
Żydówek	207	—	105
Niemek	17	—	13
Razem	429	—	289

Ilość uczennic zmniejszyła się o 32,58%, a żydówek o 49,2%. Liczebne stosunki narodowościowe — w odsetkach — były następne:

	1884		1889
Rosjanki	28,83%	—	39,05%
Polki	18,84%	—	19,31%
Niemki	4,19%	—	4,86%
Żydówki	48,14%	—	36,20%

Utrzymaliśmy się więc na pozycji uprzedniej, pomimo chęci naszych najserdeczniejszych.

Nie od rzeczy będzie zrobić tu kilka uwag o nauczaniu, bo w szczegóły wdawać się nie mogę. Wymagania pedagogiczne są w ogóle szeroko uwzględnione, ale najlepsze chęci i metody paraliżuje nauczanie w języku mało zrozumiałym dla uczniów, bo faktycznie nawet czwartoklasiści nie bardzo rozumieją po rosyjsku, chociaż dziecko musi zmarnować lat parę, nim posiędzie ten język na tyle, by mogło dostać się do gimnazjum.

(Dokończenie nastąpi).

USTA STARCA
i pocałunek dziewczęcia.

Napisał

CATULLE MENDÈS.

Stary, ponury, ledwie przykryty łachmanami biedak, prosił jałmużny, siedząc na skraju gościńca.

Około niego przechodziły tłumy. Przeszedł także i bogacz, otoczony lokajami, z których liberji złoto aż kapało.

— Wspomóżcie żebraka, na imię Boga! I ja niegdyś miałem kufry, napełnione kosztownościami... a dziś grosza jednego w sakwie nie doszukasz... Ulitujcie się nad mą niedolą!

Bogacz, wzruszony prośbą żebraka, podał mu pieniądz złoty.

— Niech ci Pan Jezus zapłaci, miłościwy panie, z tym pieniądzem w rękach wspominać będę o przeszłości... Tyś mi powrócił iluzję bogactw, straconych bezpowrotnie.

Szedł drogą wojskowy, w uniformie błyszczącym, a za nim postępował oddział żołnierzy z muzykantami na czele. Na prawym ręku bohatera spoczywały gałązki laury, emblemat sławy.

— Na imię Boga, litości! — wołał żebrak. — Niegdyś i ja byłem zwycięzcą dumnym i mnie spotykali chórem radosnych okrzyków i wysoko nad głową moją rozpościerały się chorągwie trjumfu.

Dowódca rzucił nieszczęsnemu wianek laurowy.

— Dzięki ci stokrotne, o dobry panie. Z tym liściem śnić będę o zwycięztwach przeszłych... Wróciłeś mi wspomnienie trjumfów, przebytych dawno.

Przechodziła wreszcie dziewczyna ze swoim ukochanym. Młoda, szczęśliwa i piękna.

Żebrak zwrócił się do niej, trzęsąc siwą głową.

— Niegdyś i mnie kochały kobiety młode, piękne, a takie miłe, jak ty dzisiaj, moje dziecię. A usta ich były tak świeże, jak twoje... Teraz stary, wstrętny, nie wiem już, co to woń pocałunku.

Tym razem nie dodał prośby o jałmużnę, uiemniej jednak dzieweczka była wzruszona słowami biedaka.

— Jeśli mój najdroższy się zgodzi — rzekła — chętnie cię obdarzę pocałunkiem.

Kochanek nie protestował, ale żebrak jeszcze raz potrząsnął głową siwą.

— Nie i stokroć razy nie! Nie chcę dotknąć ust twoich dziecię! Złoty pieniądz. wianek laurowy, przypomnieć mogą dawne bogactwa i chwałę minioną, ale pocałunek, choćby ust kraśnych jak wiśnie, miłości nie wróci. Wygasłe serca to trupy, których nic już nie wskrzesi... O idźcie już, idźcie odemnie zakochane dzieci... Nie chcę słyszeć ani waszych głosów słodkich, ani srebrnego śmiechu. Dla trupa, który zasnął już pod wyblakłą trawą, nie ma nic bardziej okrutnego, jak gruchanie gołąbków na cyprysie, zwieszającym się nad mogiłą.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Ks. d'Aumale oświadczył na posiedzeniu Akademji sztuk pięknych, że nabył dla muzeum w Chantilly czterdzieści minjatur malowanych przez Jana Fouquet z Tours, malarza króla Ludwika XI (artysta urodził się w roku 1415 i umarł w r. 1485). Minjatury te, które należą do najpiękniejszych i najcenniejszych na świecie, były malowane jako ilustracje książki do nabożeństwa, która była własnością Maître Estienne, radcy króla i skarbnika, a przedstawiają sceny z Pisma świętego. Ks. d'Aumale nabył je w Frankfurcie od p. Brentano za sumę 300.000 franków. Wszystkie muzea miały od dawna na nie oko, ostatecznie udało się ks. d'Aumale nabyć ten skarb artystyczny, będący wspaniałym pomnikiem sztuki francuzkiej z XV wieku. Wszystkie dzienniki francuskie wyrażają z tego powodu radość i wdzięczność hojnemu mecenasowi sztuki, który przepysznem dziełem wzbogacił artystyczny inwentarz Francji.

△ Dr. Fryderyk Zarncke, jeden z najwybitniejszych germanistów niemieckich, profesor Uniwersytetu lipskiego, zmarł w Lipsku dnia 15 b. m. Zarncke jest autorem wielu bardzo cennych dzieł i rozpraw z zakresu historji literatury i filologji niemieckiej. Nadto był on założycielem i kierownikiem znanego pisma naukowego *Litterarisches Centralblatt für Deutschland*. Zmarły liczył lat 66 i do ostatniej chwili czynnym był, jako pisarz i profesor.

△ Jerzy Ebers, po dwuletniej pracy ukończył duży, dwutomowy romans p. t. „Per aspera" (Po kamienistych drogach), który w przyszłym miesiącu ukaże się na półkach księgarskich. Treść powieści tej rozgrywa się w Aleksandrji, w III-cim wieku po Chrystusie, za czasów Karakalli.

△ Statua Mickiewicza, dłuta p. Lewandowskiego, stanowiąca główną ozdobę nowej szkoły miejskiej przy ulicy Teatralnej we Lwowie, została odsłoniętą po usunięciu zakrywającego ją rusztowania. Wieszcz przedstawionym jest w postaci stojącej, trochę pochylony naprzód, w płaszczu, spływającym równo z ramion, trzymając w prawej swobodnie opuszczonej ręce przymkniętą księgę, w czasie gdy lewa ręka spoczywa na sercu. Robi to wrażenie, jak gdyby poeta w tej właśnie chwili jakąś swą wypowiadał improwizację. Postać cała spokojna, naturalna, poważna a przytem pełna życia, rysy twarzy wierne, noszą przytem na sobie cechę głębokiej zadumy. Rysunek śmiały i pewny, i mimo ostrości niektórych linij, miękki; fałdy płaszcza aczkolwiek prawie równe, jednakże swobodne, naturalne. Z powodu znacznej wysokości, na jakiej posąg miał być umieszczonym (drugie piętro), rzeźbiarz raczej naszkicował niż wykończył pojedyncze szczegóły, ztąd mniej fortunnie wypadła naprzykład broda, włosy i t. d. Pochylenie postaci naprzód jako też wysunięcie jej z framugi na umyślnie dodaną konsolę, nader miłe robi wrażenie na patrzącego się wprost, figura bowiem nie wydaje się wciśniętą, ale stojąc swobodnie zyskuje na swobodzie i ożywieniu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* W tych dniach odbywały się w Poznaniu wybory do Rady miejskiej w III klasie. Wybory odbywały się w szkole przy Rycerskiej ulicy num. 30 od rana godziny pół do 9 do południa godz. 2. Kandydatami byli: konserwatysta kupiec Kirsten. Polak p. Specht i postępowiec p. Rudolf Schulz, agent generalny. Pierwszy otrzymał 395, drugi 253, trzeci tylko 25 głosów. Pan Kirsten został zatem wybrany. Polaków w tym roku uprawnionych do głosowania, jest około 500, głosowało zaś 253, zatem połowa. Poszło zatem lepiej jak zeszłą razą. Wtedy oddano głosów 168. Ogółem głosowała ani nie połowa wszystkich wyborców, odliczywszy zaś naszych obywateli, pozostałaby dla Niemców trzecia część wyborców. Widać u Polaków zatem znaczny postęp w rozumieniu spraw publicznych.

* W Gnieźnie w synagodze powstał ogień w piątek po 5 godzinie po południu przy odprawianiu święta kuczek. Zapaliła się zasłona tuż przy drzwiach, gdzie kobiety się zgromadziły. Pożar jednak wnet stłumiono. Sprawcą był mężczyzna, który zapalał świece na chórach, gdyż z świecą zanadto się zbliżył do zasłony.

* Poznańscy zecerzy mieli w sobotę wieczorem zebranie. Zebrało ich się około 100. Przyjechał na nie z Wrocławia znany delegat towarzystwa drukarskich p. Paweł Schliebs i szeroko rozwodził się nad układami pomiędzy pracodawcami a pracobiercami, które jednak do niczego nie doprowadziły. Przyjęto rezolucję następującej treści: „Obradujące dziś zebranie towarzyszów sztuki drukarskiej uchwala, wszelkiemi prawnie dozwolonemi środkami starać się o skrócenie czasu pracy i podwyższenie taryfy. Pokłada w przywódcach niemieckiego związku drukarzy pełne zaufanie i uchwala jednogłośnie postępować tak, jak rozkaże". Podobno zgodzono się na podwyższenie taryfy o całe 10 prc. Można się zatem spodziewać nowego strejku drukarzy.

Będzie to strejk ogólny, który dotknie całe Niemcy. Chodzi tu o to, żeby pryncypałowie zatrudnili tych zecerów, którzy roboty nie mają, a takich w Niemczech jest podobno coś około 7000. Rzeczą upokarzającą w najwyższym stopniu ludność polską stolicy wielkopolskiej była ta okoliczność, że zecerzy, którzy w znacznej części są Polakami, obradowali... po niemiecku!

KURJER WARSZAWSKI

* W nocy z poniedziałku na wtorek między Warszawą a Sosnowicami zamordowano w wagonie pospiesznego pociągu właściciela dóbr ziemskich, którego nazwisko na razie nie jest nam znane. Mordercy mieli uciec do Prus.

* Z inicjatywy inspekcji kolejowej, podniesiony został projekt zaopatrzenia maszynistów tutejszych kolei żelaznych, będących na służbie, w specjalne lornetki dla obserwowania zdaleka plantu drogi. W tym celu na kolei warsz.-wiedeń. rozpoczęte zostały z lornetkami próby, których rezultat stanowić ma o tej inowacji.

* Minister oświecenia, jak donosi *Warsz. Dn.*, zmienił marszrutę swej podróży. Dzisiaj hr. Delianów nie wstępując do Radomia, uda się z Kielc przez Iwangród do Nowej Aleksandrji, a ztamtąd jutro popołudniu wyjedzie do Lublina.

* Na Powązkach jeszcze w r. b. dokonany będzie przegląd książek i grobów na gruncie, celem sprawdzenia, ile na cmentarzu pozostaje miejsc wolnych i czy te mogą być jeszcze sprzedane. Obecnie zgłasza się wiele osób z zamiarem nabycia grobów familijnych, a tranzakcje prywatne są ciągle na porządku dziennym.

KURJER WIEDEŃSKI

* Skonstatowano w okolicach Wiednia, około Währing i Simonsfeld, filokserę. Z nawiedzonych klęską miejscowości zakazano surowo wywozu winogron i wszelkich przedmiotów, któreby mogły roznieść zarazę.

* Dnia 24-go października odbędzie się tu ślub panny Teresy Zaleskiej, córki ministra, z panem Janem Stojowskim z Zakliczyna, rotmistrzem 1-go pułku ułanów.

* Budowa powszechnej politechniki postępuje szybko naprzód; ambulatorjum i pawilon dla chorych dzieci znajdują się już pod dachem. Właściwa politechnika składa się z ośmiu oddziałów, oddaną zaś będzie do użytku publicznego najpóźniej na przyszłą jesień. Z budującym się obecnie gmachem mają być połączone wielkie budowle szpitalne, których projekta już się przygotowują.

* Uwięziono tu chemika, Gustawa Hesse rodem z Wechselnberg w Saksonji i jego żonę Paulinę, z powodu fałszowania monety. Ludzie ci byli w największej nędzy; mąż nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, a żona zaledwie cokolwiek zarabiała igłą. W rozpaczy, aby uratować się od postradania dachu nad głową, brakowało im bowiem 3 złr. do zapłacenia komornego, sfabrykował Hesse trzy sztuki guldenowe. Falsyfikaty te poznano i nieszczęśliwych uwięziono.

* Gmina miasta Wiednia przyznała subwencję 10 000 złr. dla wystawy muzyczno teatralnej i postanowiła wziąć w niej udział w najświetniejszy sposób.

KURJER PRASKI.

* Wyrok, jaki wydała policja liberecka z powodu znanych zajść libereckich, wywołał wśród najszerszych kół czeskich wielkie zdziwienie. Policja bowiem skazała owego Czecha, który został przez Niemca Baslera obity na 30 złr. kary lub też 7 dni więzienia. Czecha, p. Swobodę, który leżącemu na ziemi przybiegł z pomocą, skazano na 10 złr. kary, lub też 60 godzin więzienia. Niemca zaś, który obu Czechów napastował, skazano na 5 złr. kary. Czeskie dzienniki donoszą, że studenci niemieccy w Libercu napadli dziewczynki czeskie, wychodzące ze szkoły czeskiej i obili je kijami. Kilku patrjotów czeskich otrzymało listy, w których im grożą Niemcy śmiercią. Zaiste piękne stosunki!

KURJER BERLIŃSKI.

* W Woltwiesche pod Brunświkiem zdarzył się okropny familijny dramat: rzeźnik, niejaki Hartmann, zamordował teścia swego, żonę i syna, wrzucił ich do dołu, i skoczył potem pod koła lokomotywy, która go na śmierć zgniotła.

* Z powodu 50-letniego jubileuszu doktorskiego, odbędzie się uczta na cześć Helmholtza, podczas której wręczą mu jego wielbiciele medal.

KURJER PARYSKI.

* Wielkie wrażenie wywołało tu samobójstwo jeneralnego dyrektora więzień, profesora Emila Accolas, 66-letniego człowieka, wybitnego członka partji republikańskiej. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do bardzo pięknej, młodej dziewczyny, która wychodzi za mąż. Accolas otruł się kantarydą, poczem chciał się ratować, żaden jednak środek nie mógł go uratować.

Accolas za republikańskie idee siedział w więzieniu za Napoleona III. Opuściwszy kraj, przebywał w Bernie, a powróciwszy do Francji, został mianowany jeneralnym inspektorem więzień. Napisał on wiele dzieł prawniczej i politycznej treści. Między innemi bronił on praw dzieci nieślubnych i praw ludu. Śmierć jego wzbudza ogólne współczucie.

* Paweł Deroulède zamienił miecz i lutnię na pług. Redaktorowi pewnego dziennika paryskiego, który chciał uzyskać od niego *interview* polityczne, odpisał: „List Pana zastał mnie śród wołów i zboża w oddali od wszelkiego politycznego zgiełku, bez możności udzielenia *interview*. Widzisz Pan zatem, że rozmowa jest niemożliwą. *Paweł Deroulède*, rolnik".

* W Nancy zastrzelił siebie i swą kochankę młody pisarz, Lubry. Życie tego młodego, wiele zapowiadającego pisarza, było prawdziwą Odysseą. Urodzony w Metz, uciekł przed służbą wojskową w Niemczech i zaciągnął się do strzelców francuzkich w Afryce, gdzie spędził lat 5. Odziedziczywszy znaczny majątek, wystąpił z wojska, wkrótce jednak wszystko się rozeszło. Jakiś czas spędził w Wiedniu w towarzystwie młodej, ślicznej aktorki, zkąd posyłał wiersze i szkice prozą, opisujące piękność Wiednia i okolicy. Niedawno opuścił Lubry Wiedeń i udał się do Nancy, gdzie po niejakim czasie znaleziono go w hotelu z przestrzeloną skronią, obok swej kochanki, która miała kulę w sercu. Pochowano ich w wspólnym grobie.

KURJER BIAŁOGRODZKI.

* Gmina miasta Pozarevatz zamianowała lekarzem miejskim doktorkę Annę Epstein z Rosji.

KURJER MADRYCKI.

* Donoszą z Kadyksu, iż ogromne burze panują na południowych wybrzeżach Hiszpanji. Wiele łodzi uległo rozbiciu, niektóre woda wyrzuciła na brzeg. Drut telegraficzny częściowo został zerwany.

* Podróże kolejami hiszpańskiemi nie należą do najprzyjemniejszych, jak zapewnia doświadczony w tym względzie, o ile się zdaje, korespondent *Kölnische Ztg.* Zazwyczaj do obsługi całego pociągu jest tylko jeden konduktor i jeżeli nie na wiele zda on się pasażerowi, to też z drugiej strony mu się nie naprzykrza. Gdy przed laty zdarzyło się podczas jazdy kilka morderstw w celach rabunku, rząd pomyślał o tem, iż byłby czas zaopatrzeć wagony w dzwonki alarmowe. Nie chcąc wszakże zaszkodzić interesom „biednych Towarzystw kolejowych", zezwolono na zaprowadzenie aparatów stopniowo. Ale skończyło się na tem rozporządzeniu i sygnałów alarmowych w dalszym ciągu w wagonach hiszpańskich nie ma. Przytem wewnątrz są te wagony w najwyższym stopniu niewygodne. W pierwszej klasie siedzenie zniszczone, obdarte, nadto zdarza się często, że towarzyszami podróży są kobiety z ludu, wiozące przemycane towary, wieśniacy, rybaczki; łatwo sobie wyobrazić, jakiemi woniami ci pasażerowie zanieczyszczają powietrze. Dla kobiet i niepalących są specjalne przedziały w pierwszej klasie, ale każdy pociąg posiada tylko jeden przedział taki. Jeżeli jest zajęty, zdarza się nieraz, że kobieta podróżować musi w towarzystwie wesołych i niezbyt żenujących się komiwojażerów, a chory dostaje się między patrjarchalną rodzinę, obfitującą w pół tuzina wrzeszczących dzieci. W drugiej klasie oczywiście wygoda podróżnych jeszcze mniej est uwzględniona. Ławki zaledwie są wysłane i pokryte twardą skórą lub włosienicą, a przytem bardzo wąskie. W pierwszej klasie są jeszcze kobierce, a zimą są tam nawet aparaty do ogrzewania z gorącą wodą, która bywa od czasu do czasu na głównych stacjach zmieniana. W drugiej klasie dywanów już nie ma, a ogrzewacze są nieznanym zbytkiem. O trzeciej klasie wspominać nawet nie warto. Są to wagony jak dla bydła, tyle tylko, że mają ławki, a pasażerowie tej klasy nie lepiej, niż bydło są traktowani. Oświetlenie całego pociągu jest bardzo wadliwe. Lampy olejne starego systemu rzucają słabe, migocące światło. Na dworcach, z małemi wyjątkami, palą się również lampy olejne, a tak że i na drogach, wiodących z większych miejscowości do dworców.

KURJER RZYMSKI.

* Zeszłego czwartku syn przemysłowca z Piemontu wybrał się na górę św. Bernarda, zkąd nie powrócił więcej. Po trzydniowem poszukiwaniu znaleziono go w śniegu — z fotografią młodej dziewczyny w ręku, na której było napisano: „Addio!" Przypuszczają, że młody ów człowiek szukał śmierci z powodu nieszczęśliwej miłości. Jak utrzymują włoskie dzienniki, bramy klasztoru św. Bernarda zostaną zamknięte, wydatki bowiem wynoszące rocznie 13.000 fr., przenoszą znacznie dochody.

KURJER KONSTANTYNOPOLITAŃSKI.

* W więzieniach tureckich na prowincji aresztanci doznają różnego obejścia; zależne to jest od interesów i zapatrywań wyższych urzędników. Bardzo często cela więzienna jest tylko dla bandytów pokojem przejściowym, jeżeli umieją znaleźć odpowiednią „klamkę", którą im drzwi otworzy. Bywa jednak, że taki wyższy urzędnik z innej strony, mniej dla bandytów pożądanej, zapatruje się na te sprawy. Z Konstantynopola naprzykład donoszą, że dyrektor policji i naczelnik żandarmerji w Mugla w Anatolji, Tewfik bej, został aresztowany, gdyż skazał samowolnie na śmierć kilku bandytów, celem przywłaszczenia sobie ich pieniędzy. Pan dyrektor policji, dla większego bezpieczeństwa, osądzony będzie w Stambule przez sąd wojenny.

ROZMAITOŚCI.

Wino z kawy. Wyrabianie spirytusu z kawy jest rzeczą dość dawno już rozpowszechnioną. Obecnie wszakże nadchodzi z Costa Rica wiadomość, iż udało się wyrobić z kawy i wino. Właściciel jednej z większych „hacyend" przedstawił rządowi próby wina takiego, które okazało się bardzo dobrem. Rozpoczęto tedy w tamtych okolicach, gdzie szczep winny nie rośnie, zakładać plantacje kawy, celem wyrabiania następnie wina.

Budynek o 100 stóp wyższy, niż wieża Eiffla, wzniesiony ma być na placu wystawy w Chicago. Plany odpowiednie opracowało Towarzystwo „Keystone-Bridge".

Zoologiczne marki pocztowe. Pod tym tytułem zamieszcza pismo *Le Naturaliste* krótki artykuł, w którym autor wymienia marki pocztowe, na których znajdują się wizerunki zwierząt. Kanada pierwsza (w roku 1851) wysyła w świat marki z bobrami, których skóra stanowi nader ważny dla niej artykuł handlu. Australja zachodnia wydała w r. 1854 po raz pierwszy marki z czarnym łabędziem, który jest w tamtych okolicach bardzo rozpowszechniony. Newfoundland w roku 1886 posiadała marki z wizerunkiem stokfisza, mającego dla kraju pod względem ekonomicznym tak ważne znaczenie, inne z wyobrażeniem foki, a inne jeszcze z łbem psa newfoundlandzkiego. W tym samym roku ukazały się marki peruwjańskie z lamą. Nowa południowa Walja wydała w roku 1888 na uczczenie setnej rocznicy założenia kolonji, marki szylingowe z kangurem i t. p.

NA ZIEMI PIASTÓW.

61) POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA.

(Ciąg dalszy).

— Potrafimy zwichnąć złe zamiary — ksiądz przerwał. — Jeżeli będzie potrzeba, wniesiemy skargę do rejencji, potem do ministra, zgłosimy się wreszcie do naszych posłów w Berlinie. Wszelako nim do tego przyjdzie, musimy dalej myśleć o sobie. Ten człowiek nie ma misji kanonicznej. Bóg więc wie, jak on religji uczy... Jutro po nieszporach niech się więc znowu zejdą do mnie chłopcy, wasi innym to zapowiedzą, trzeba pamiętać o ich duszy... A o Jaśku co słychać?

— Ta nic, proszę łaski jegomości. Siedzi w Berlinie, ta siedzi... Ja do niego nie piszę, bom się zagniewał, ale on zgłasza się czasem do matki. Mówiła mi tu kiedyś moja stara, że już lada dzień dobre miejsce dostanie. Dałby to Bóg. choć mnie się widzi, że on miejsca nie zagrzeje, bo to wielki nieroba. Matczysko gryzie się straszliwie, bo okrutnie kocha, płacze, pół dnia zawsze pod piecem przesiedzi i choćby ją nie wiedzieć o co pytać, gęby nie otworzy.

— To wam z tem lepiej, Wojciechu, bo się przynajmniej teraz z wami nie swarzy — ksiądz żartobliwie zauważył.

— Ej, niechby się i ta swarzyła, byle nie płakała, a była zdrowa. Ona, proszę łaski jegomości, jeno język ma zły, serce to u niej dobre, że do rany przyłożyć... Poczciwe kobiecisko, tylko krzykliwe... Ale, jak powiadam, niechby ta i krzyczała, bo to przecie nikomu nie szkodzi, byle się nie gryzła i nie marniała.

— Może Bóg da, mój Wojciechu, że i to się zmieni. Jaśka waszego znam przecie od dziecka, więc też wiem, co w nim siedzi. Nie zły to w gruncie chłopczysko, nawet serce ma dobre, tylko straszliwie znarowił się w złej kompanji, a potem wojsko do reszty go popsuło. Jemu zdawało się, że, jak pójdzie do Berlina, to od razu będzie panem. Zobaczy czy się to ziści. Niemczyska nie mają co jeść u siebie i aż do nas lezą, chociaż my ich tu wcale nie zapraszamy, a on myśli, że oni mu dadzą u siebie kawałek lekkiego chleba. Prędzej mu go wydrą. Przekona się i potem do rodziców się nawróci.

— Doprawdy? Mogłoby to być, proszę łaski jegomości? — rybak uradowany zapytał.

— Mnie się zdaje, że to z pewnością nastąpi. Lecz pytanie, czy wy byście go przyjęli?

— A syna marnotrawnego czy nie przyjął ten ojciec w biblji, o którym jegomość już nie raz nam opowiadali? Wszak ci to moja krew i ciało i serce za nim boli mnie okrutnie.

— Skoro takiej jesteście myśli, Wojciechu, to miejmy nadzieję, że stanie się, com powiedział. Przeczucie od dawna mi mówi, że Jasiek długo tam nie wytrzyma. Już nie jeden ztamtąd wrócił boso, choć w dobrych butach pojechał.

— Niechby i boso wrócił, byle raz był! — rybak zawołał.

— Wróci, wróci!

Gdy nie długo potem Żołędziak z probostwa wychodził, był weselszy, rzeświejszy, zdrowszy. Rozmowa z proboszczem, który umiał każdemu trafić do serca, dodała mu otuchy. Myśl, że Niemcy ukochany jego Trzciniec może już nie długo przezwą Schilfdorfem nie przestraszała go więcej, gdyż zrozumiał, że wobec tego, co nad krajem wisiało, zmiana nazw pojedynczych osad, lub miasteczek była stosunkowo najmniejszem złem. Zresztą Żołędziak tak samo, jak inni we wsi gospodarze, jak wogóle wszyscy Polacy, stokroć prędzej zniechęcał się drobiazgami, które drażnią, niż ważnemi rzeczami. W wielkich cierpieniach nabierał sprężystości, energji, nawet zapamiętałej zuchwałości i wtedy prędzejby zginął, niżby ustąpił. To też do domu wracając, czuł już głęboko, że na ziemi swojej wytrwa i przez nikogo na świecie nie da się z niej wyrzucić. Do wzmocnienia jego woli przyczyniła się także w wysokim stopniu pociecha, którą proboszcz wlał mu do duszy, przepowiadając nawrócenie się Jaśka.

Nazajutz po tej rozmowie, a była to niedziela, kancelarja parafjalna zaczęła zaraz po nieszporach napełniać się młodzieżą obojej płci. Były to dzieci włościan miejscowych, które ks. Błażej raz na tydzień u siebie zgromadzał, żeby z ust jego własnych słuchały różnych nauk. Chociaż mógł to był czynić po nabożeństwie w kościele, nie robił tego głównie z tej przyczyny, że w kościele musiałby mówić tylko o religji, tymczasem on pragnął wdrażać dzieciom w pamięć także wiele innych rzeczy, które za pożyteczne uważał.

Wkrótce pokój wypełnił się po brzegi. Między dziećmi było najwięcej twarzy żywych, sprytnych, z oczami bądź wpatrującemi się bystro w proboszcza, bądź przerzucającemi się szybko z przedmiotu na przedmiot; rzadko gdzie spotykało się fizjognomję bezmyślną, głupkowatą. Dzieci z początku trącały się, czasem nawet jeden chłopiec dał drugiemu w bok kułakiem, każdy bowiem chciał być w pierwszym rzędzie, lecz gdy proboszcz zawołał: „cicho!" żywa fala natychmiast się uspokoiła i odtąd nawet szmeru nie było słychać. Jędruś i Michałek Żołędziaki stali między pierwszymi.

Zaczęła się nauka katechizmu. Ksiądz zapytywał o poszczególne artykuły wiary, o przykazania tak boskie, jak kościelne, kazał je dzieciom wymieniać, tłómaczyć, ilekroć zaś które z nich utknęło, a inne nie mogło go wyręczyć, spieszył sam z pomocą i słowem przystępnem, acz barwnem objaśniał im obowiązki człowieka i uczył kochać bliźniego. Dzieci słuchały, każde słowo w pamięci im się wdrażało i chociaż proboszcz nie mówił im ani o grze w piłkę, ani o puszczaniu smoka papierowego, mimoto, widać było po ich oczach, że im ta nauka prawdziwą przyjemność sprawiała.

— Powiedz mi, Jędrusiu — zwrócił się przy końcu katechizacji do małego Żołędziaka — które też między grzechami głównemi są najgłówniejsze?

— Lenistwo! — proszę księdza proboszcza.

— A drugi?

— Obżarstwo!

— Powiedz mi teraz, ty Walek — tu wskazał palcem na chłopca pod murem — czemu lenistwo jest cięższym grzechem, niż inne?

— Dlatego, że jak będziemy leniwi, to nie będziemy pracowali, a jak nie będziemy pracowali, to nas Niemcy wykupią i ztąd wypędzą, bo oni są pracowici.

— Dobrze... Teraz powie nam Maciek Cietrzew, czemu obżarstwo jest także wielkim grzechem?

— Dlatego, proszę księdza proboszcza... dlatego...

Chłopiec zaciął się i ani rusz dalej. Brzuch jego wydęty i tłuste policzki zdawały się świadczyć o dobrym apetycie i niezbyt wielkiej wstrzemięźliwości ich właściciela.

— Nie wiesz, Maciusiu, dlaczego? — ksiądz z uśmiechem zapytał. — Skoroś zapomniał, więc nam to powie Michał Leśniak.

Ten szybko naprzód się wysunął, bo stał w tyle, prawie na końcu i rezolutnie tak odpowiedział:

— Obżarstwo, proszę jegomości dlatego jest jednym z najcięższych grzechów, że katolik, który dużo żre, dużo wydaje, a takiego, co dużo wydaje, potem Niemiec-luterjan zje.

— Więc co trzeba robić, chłopcze?

— Oszczędzać, proszę jegomości i starać się jeszcze od Niemców ziemię odkupić.

— Dobrze. A teraz, który z was, chłopcy, powie mi prędko, kto najczęściej grzeszy przeciw Duchowi świętemu?

Kilku ręce podniosło, kilku zawołało: Ja! Ja!

— Pomału, nie razem, po jednemu. Chodź najpierw ty Grzesiu i powiedz, jeźli wiesz.

— Wiem, proszę jegomości. Przeciw Duchowi św. ten najbardziej grzeszy, kto zanadto liczy na miłosierdzie Boże.

— A jak mi to Szymek innemi słowy wytłumaczy? — zapytał chłopca drugiego.

— Ten zanadto liczy na miłosierdzie Boże, kto myśli, że sam Pan Bóg wszystko za niego zrobi.

— Więc jak powinni postępować Polacy, katolicy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada państwa.

(List „Kurjera Polskiego".)

Wiedeń 22 października.

Przedewszystkiem muszę z naciskiem powtórzyć to, o czem już poprzednio doniosłem, że tylko **p o g ł o s k i** obiegają tak w parlamencie i kołach urzędowych, jak też i w gronie prywatnych osób zazwyczaj nieźle informowanych, o wrzekomo pewnych faktach, dotyczących decentralizacji kolejowej, tudzież o konsekwencjach, wypływających z nieprzychylnego tej sprawie oświadczenia się rządu. Rzecz dziwna, że te pogłoski zbiegają się w tym kierunku, jakoby dr. Steinbach i marg. Bacquehem przedewszystkiem byli sprężynami powodującemi niechęć rządu dla sprawy decentralizacji kolejowej. Z drugiej strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż obaj ci ministrowie narazili sobie tak niemieckich jak i słowiańskich deputowanych, niepopularnemi przedłożeniami, znajdującemi wyraz w budżecie, i popieraniem, jak tu otwarcie mówią polityki br. Rotschilda et cons. Szczególniej antysemici nie tają się ze swemi niechęciami dla ministra Bacquehema i wręcz oświadczają, iż ustąpienie jego jest nieuchronne. Cóż my na to?

I naszej sprawie p. Bacquehem nie pomógł. Wprawdzie nie ma powodów do głoszenia o rozdwojeniu między nim a Kołem polskiem; i owszem, zauważyliśmy pewną serdeczność w stosunku marg. Bacquehema do członków Koła polskiego; lecz znów musimy skonstatować fakt, że minister handlu zbyt często wyręcza się swym pierwszym szefem sekcji, p. Wittekiem. Ztąd utarło się przekonanie, że p. Wittek jest główną sprężyną w ministerstwie handlu; że on ma wpływ decydujący i niedługo będziemy czekać na to, że on, choćby prowizorycznie tylko, obejmie kierownictwo ministerstwa handlu, jeśli wprzódy nie zostanie ministrem komunikacji...

Że rząd objawia niechęć dla decentralizacji kolejowej, wypływa głównie ztąd, iż lewica stanowczo jest przeciwną decentralizacji, widzi jednak, że uporem swym zadaleko rzecz posunie. Nie można tej lewicy odmówić jednak sprytu politycznego, którym powodując się, przyzwala na pewne koncesje, które rząd dać musi. Zdaniem lewicy rząd daje zawiele, a tu i to zawiele jest niczem. Ztąd niechęć do rządu z obu stron, ztąd konflikt tem wyraźniejszy, który z każdą chwilą wzrasta. To jest prawdziwy obraz sytuacji, obraz parlamentarnej walki, staczanej po za parlamentem, osłoniętej grubą tajemnicą, która niebawem nią być przestanie. Jedną z najważniejszych dla nas spraw, jest także sprawa regulacji rzek. Poruszył ją obecnie w komisji budżetowej dep. Rutowski, żądając uchwalenia zeszłorocznej rezolucji Koła polskiego w tej sprawie. Dep. Menger wniósł uchwalenie systematycznej regulacji rzek w całej monarchji. Oba wnioski przeszły wraz z rozdziałem o budowlach wodnych.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Podobno miał dep. Lewakowski popierać wniosek powiększenia komisji dla reformy ustawy wyborczej, a to stosownie do życzeń Rusinów. Wniosek upadł. Obiega pogłoska o pewnych dysonansach w Kole polskiem, z powodu przemówień dep. Stadnickiego i Abrahamowicza w sprawie powszechnego głosowania, w której to kwestji i ci posłowie przemawiali nie imieniem Koła, lecz własnem. Oto wiązanka najświeższych wiadomości i... pogłosek.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Jana Kapistrana; jutro: św. Rafała arch. i św. Salomei.

Rocznice. Dnia 23 października 1648 r. założenie w Krakowie kościoła św. Scholastyki (Do niedawna stał opustoszały w miejscu, w którem obecnie jest wyższa szkoła żeńska imienia św. Scholastyki).

Ruchliwe, pełne przygód było panowanie Bolesława Kędzierzawego, ale dla Polski niepomyślne, bo brak było Bolesławowi energji, brak idei i przejęcia się podejmowanemi sprawami. To też za panowania jego osłabł wpływ Polski na Pomorzu, na Ślązku i na Rusi. W dodatku na schyłku jego panowania wybuchły walki domowe, które wszczęli o posiadłości ojcowskie książęta śląscy, wybuchł też rokosz szlachty pod Jaksą z Miechowa, wzniecony w celu wyniesienia na tron Kazimierza Sandomierskiego. Szlachetny Kazimierz sam ten rokosz uśmierzył, odmawiając przyjęcia korony, któraby prawemu królowi wydartą być miała. Śród takiego zamętu *umiera Bolesław 23 października 1173,* zostawiając kraj jedynemu synowi swemu, Leszkowi.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Jana Chryzostoma Janiszewskiego, biskupa sufragana katedry poznańsko-gnieźnieńskiej, odbyło się w dniu wczorajszym w kościele św. Barbary o godzinie 10 rano. Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił ks. infułat Matzke, w asystencji licznego duchowieństwa. Przy bocznych ołtarzach odprawiono jednocześnie ciche Msze za duszę zmarłego szermierza w walce Kościoła z rządem pruskim. Nabożeństwu temu towarzyszyły śpiewy chóru kleru T. J., które spotęgowały powagę nabożeństwa. Katafalk przybrany był w infułę i mszał, a otoczony mnóstwem jarzących się świec i roślin egzotycznych.

Po Mszy św. zabrał głos ks. St. Załęski, który zaznaczywszy fałszywie zrozumiane przez naszych nieprzyjaciół hasło: „Równość, wolność i niepodległość," dowiódł, że w imię owej równości i niepodległości, więziono w Prusach nawet takich dostojników Kościoła, jak arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i męża takich zasług, jak ś. p. biskup Janiszewski. Ks. Załęski rozwinął szeroko talent swój krasomówczy, wywierając na słuchaczach silne wrażenie. Skreślenie żywota męczennika biskupa, zmuszonego uledz brutalnej przemocy Teutonów i gnębionego przez czas długi w więzieniach pruskich, a następnie tułającego się po za granicami miejsc rodzinnych, wzruszyło do łez słuchaczów.

Po odprawionych egzekwiach przez infułata ks. Matzkego, zakończono uroczyste nabożeństwo żałobne o godz. 11 przed południem.

JE. prezydent sądu krajowego wyższego Zborowski, powrócił już do naszego miasta.

† **Zwłoki** ś. p. Zofji z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzickiej, prezesowej jubilatki Towarzystwa dam miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, wiceprezesowej Tow. dobroczynności, przewiezione będą z Kongresówki do Krakowa. W poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 10 zrana, odprawionem będzie w Kaplicy cmentarnej nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu.

Obchód Mickiewiczowski. Celem urządzenia „Wieczoru Mickiewiczowskiego", zawiązał się komitet z grona młodzieży, w skład którego weszli akad. pp. Górski Józef Artur Szybalski, Paulisch, Dobrucki, Wieliczko, Jaglarz, Warzycki, Lewicki Wł., Madurowicz, Krysakowski, Malawski, Czarnik, Brajter, Murczyński, Krok, Kasparek, Świenarski, Stankiewicz, Maczuga. Komitet pilnie się zajął urządzeniem wspomnianego wieczoru i dokłada starań, aby uczynić go o ile możności najświetniejszym.

Popiersie Mickiewicza. Otrzymujemy następującą odezwę: „Wiadomo, że Marceli Gujski, wykonał dzieło przez rodzinę i przyjaciół nieśmiertelnego Wieszcza uznane za doskonałe i które stanowi chlubę polskiej sztuki. Artysta potrafił w te wiernie przechowane rysy tchnąć duchem genjalnym, dlatego doznaje się potężnego wrażenia, patrząc na tę pysznie modelowaną głowę. Ma się uczucie, że takim a nie innym poeta być **m u s i a ł**. Gujski posiadał maskę pośmiertną, a potrafił spożytkować dane materjały, z intuicją prawdziwie twórczą. W uznaniu tego arcydzieła, grono kobiet naszych postanowiło zbiorowemi siłami popiersie to zakupić i na Wawelu umieścić, w zakończeniu uroczystości sprowadzenia zwłok ś. p. Adama.

„Na zbieranie składek otrzymano pozwolenie z namiestnictwa. Komitet z pań energicznie zabrał się do dzieła, składając na początek przeszło 600 złr., z których 400 złr. zaraz wręczono artyście, jako przedpłatę.— Napływające zaś pieniądze, składane w Kasie Oszczędności, wręczone mu zostaną po ukończeniu popiersia w marmurze.

Podając poniżej listę ofiarodawców, oraz osób, trudniących się zbieraniem składek na ten cel piękny, wzywamy wszystkich, którym ta sprawa leży na sercu, by chociaż małym datkiem przyczynili się do wzrostu funduszu, który oznaczonym został na 1.500 złr. Drobnemi składkami cel nasz prędko zostanie osiągniętym, bez wysiłku z niczyjej strony, a z tem zadowoleniem, jakie daje energja w przeprowadzeniu rzeczy prawdziwie dobrej i doniosłej.

Oddając hołd największemu wieszczowi narodowemu, uczcimy też artystę, któremu udało się tak godnie uwiecznić rysy Adama Mickiewicza dla przyszłych pokoleń."

Upraszamy pisma polskie o ogłoszenie tej odezwy i o przyjmowanie składek, z wymienieniem nazwisk ofiarodawców.

Na rzecz popiersia Adama Mickiewicza (dłuta Marcelego Gujskiego) złożono dotychczas następujące kwoty: Hrabina Stanisławowa Tarnowska 50 złr., p. Pochwalska 8 złr., p. Bochenkowa Helena 2·50 złr. na ręce p. Sokołowskiej Marjanowej 89·60 złr., na ręce p. Witowskiej Teresy 57 złr., na ręce p. Zborowskiej 60·50 złr., na ręce p. Hallerowej 38 złr., na ręce p. Faustyny Jakubowskiej 67 złr., na ręce p. Maurycowej Straszewskiej 24 złr., na ręce panny Seweryny Górskiej 33·10 złr., na ręce p. Siemaszkowej 12·40 złr., na ręce p-ny Marji Paszkowskiej 3 ruble i 6.50 złr., na ręce p. Miłkowskiej 11·80 złr., na ręce p-ny Heleny K. 34.70 złr., na ręce p. Wandy Żeleńskiej, sekretarki komitetu: 30 rubli, 50 franków i 169 złr. 70 centów.

Jesteśmy z naszej strony pewni, że odezwa ta do publiczności nie pozostanie bez skutku, jak również sądzimy, że będziemy tłumaczami powszechnej myśli, wyrażając na tem miejscu uznanie i podziękowanie Paniom, które się dotychczas zbieraniem składek zajmowały, dając tem świadectwo swych uczuć obywatelskich. Robotę Marcelego Gujskiego widzieliśmy, i potwierdzić tylko możemy to, co o niej powiedziano w odezwie — jest to i wspaniale odtworzona głowa Mickiewicza, i wspaniałe dzieło sztuki, bodaj najlepsze, jakie od wielu lat stworzyła rzeźba polska.

Z sekcji ekonomicznej. Na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej, przypomniano magistratowi sprawę rokowań z Towarzystwem kolei konnej w Krakowie, o przeprowadzenie nowych linij tramwajowych i postanowiono wezwać magistrat do przyspieszenia tej sprawy. — Następnie, zwrócono uwagę na to, że w Ogrodzie angielskim, przedsiębiorca budowy baraku szkolnego nie przestrzega wymaganych prawem środków ostrożności, wskutek czego może łatwo ktoś wpaść do dołów z wapnem, które zupełnie są nie oszalowane. Narażeni są zwłaszcza chorzy, umieszczeni w Ogrodzie angielskim.

Dalej uchwalono, wystąpić na posiedzeniu Rady miejskiej z wnioskiem o wysłanie do dotyczących władz podania, w kwestji usunięcia prochowni wojskowej z Grzegórzek. Prochownia ta bowiem w czasie wybuchu spowodować może taką katastrofę, jaka niedawno zdarzyła się w Rzymie. Blizkość owej prochowni z Grzegórzkami i miastem, grozi stanowczo niebezpieczeństwem.

Polecono również na owej sesji ekonomatowi miejskiemu zajęcie się konieczną naprawą studzien miejskich, aby dostarczyć miastu, o ile tylko możności, każdego czasu czystej i zdrowej wody.

W końcu omawiała sekcja budowę domów wzdłuż wału kolei obwodowej, i postanowiła zwrócić uwagę magistratowi a względnie budownictwu miejskiemu na to, aby dopilnowano uregulowania ulic wzdłuż owego wału, i przestrzegano regularnego zabudowywania się w tamtych okolicach.

Towarzystwo żeńskie św. Wincentego à Paulo uzyskało w magistracie m. Krakowa pozwolenie na zbieranie składek podczas dni zadusznych, na cmentarzu miejscowym obok Towarzystwa męskiego św. Wincentego à Paulo i Towarzystwa Dobroczynności.

Z cechu rzeźników. Wczoraj wieczór odbyły się w sali cechu rzeźniczego wpisy na uczniów i wyzwolenia uczniów na czeladników. Uroczystość zagaił starszy cechu p. St. Armółowicz.

Przekonaliśmy się, iż nie łatwo to zostać mianowanym na czeladnika, od którego każdy z majstrów ma prawo wymagać oprócz fachowej wiedzy, wiele innych przymiotów duszy i ciała.

Po tej uroczystości odbyło się posiedzenie cechu, na którem uchwalono upoważnić wydział do wniesienia petycji o otwarcie granicy rumuńskiej, następnie uzupełniono wydział wyborem dwóch nowych członków, a to pp.: Michała **R o m a ń s k i e g o** i Stan. **Ł u s z c z y k a**. Zgromadzenie było liczne i zakończyło się sutem przyjęciem. Wśród swobodnej a wesołej pogadanki, spędzono nader przyjemnie wieczór. Oglądaliśmy nader cenne pamiątki, znajdujące się w posiadaniu cechu. Zwracamy na nie uwagę publiczności, zwiedzającej osobliwości naszego grodu.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, odbędzie posiedzenie w sobotę d. 24 października b. r. o godz. 6 wieczorem, w sali 43 Coll. novi z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. R. Zawiliński: Teatr a wychowanie. 2) Wnioski członków. — Ostatnie posiedzenie Koła, odbyte d. 20 września b. r. zagaił przewodniczący dr. Tomaszewski, witając obecnych po dłuższym wypoczynku i życząc powodzenia w dalszej wspólnej pracy, poczem dyrektor J. Rotter rozpoczął swój wykład o Wystawie praskiej. Wspomniawszy w krótkości o położeniu miasta, o jego godniejszych widzenia ulicach i budowlach, o pełnym życia ruchu panującym nad brzegami Wełtawy, o moście Karola i o Hradczynie z jego zamkiem i katedrą, wprowadził następnie słuchaczy na plac Wystawy, imponującej na pierwszy rzut oka swem urządzeniem i rozmiarami i dał im pouczający obraz najciekawszych przedmiotów, znajdujących się w pawilonie egipskim i w hali maszyn. Interesujący wykład, przeplatany tu i owdzie głębszemi myślami i trafnemi refleksjami, przyjęli zgromadzeni oznakami szczerego zadowolenia i gorącego podziękowania.

Z kolei przedłożył zgromadzonym dr. Tomaszewski wniosek wydziału, co do zniżenia ceny wydawanej staraniem Koła Bibljoteki pedagogicznej, aby ułatwić nabywanie jej tak członkom Towarzystwa jak i szerszej publiczności. Po krótkiej dyskusji uchwalono, aby cenę pojedynczych tomów bibljoteki obniżyć w handlu księgarskim na 75 ct., a w administracji, którą poruczono prof. Grzębskiemu na 50 ct.

Zebranie zaszczycił swą obecnością radca szkolny dr. L. German, za co mu przewodniczący, zamykając posiedzenie, serdeczną złożył podziękę.

Sąd rozjemczy dla bractw górniczych pod przewodnictwem dra Michała Schmidta, wiceprezydenta miasta Krakowa, przeprowadził dnia 21 października r. b. w biurach tutejszego c. k. okręgowego Urzędu górniczego l. 25, przy ulicy Krupniczej, cztery rozprawy ustne. W skład tego sądu wchodzili członkowie: Sylwery Miszke, c. k. nadradca górniczy i naczelnik salin w Wieliczce, dr. Stefan Grudziński, właściciel kopalń i adwokat w Krakowie, Hugo Herrmann, inspektor górniczy w Kątach koło Chrzanowa, Franciszek Skoczylas, c. k. nadsztygar w Bochni, oraz jako sekretarz sądu Wacław Reindl, oficjał c. k. starostwa górniczego. Przedmiotem skarg były pensje emerytalne. Jako powodowie występowali: Bednarz Kazimierz, Golczyk Józef, Helbin Marcin i Danielowa Regina, wdowa po Danielu Macieju. Stroną pozwaną był we wszystkich czterech przypadkach Zarząd Stowarzyszenia braterskiego górników w Jaworznie, zastąpiony przed sądem rozjemczym przez p. Tomasza Olszanika, rachmistrza pozwanego bractwa. Z czterech spraw załatwiono jedną ugodą; w drugiej powód od skargi odstąpił, a dwie odroczono.

Na tem posiedzeniu, dokonał sąd polubowny w obecności naczelnika c. k. okręgowego Urzędu górniczego, p. Józefa Bocheńskiego, w myśl § 6 rozp. min. z dnia 11 września 1889, L. 149 dz. u. p., losowania połowy występujących po dwóch latach członków sądu rozjemczego, a mianowicie dwóch członków z pośród powołanych przed dwoma laty przez przewodniczącego Sądu i dwóch z pośród wybranych członków przez zarządy bractw. Wylosowani zostali następujący członkowie: Antoni hr. Wodzicki, właściciel dóbr i kopalń, Antoni Strzelbicki, c. k. radca i naczelnik salin w Bochni, Hugo Herrmann, inspektor kopalni z Kąt i Otto Euner, rachmistrz i kasjer z Sierszy. Występujący mogą być w myśl wspomnionego rozporządzenia ministerjalnego, ponownie powołani, a względnie wybrani.

Z grodu umarłych. Przed zbliżającym się dniem Zaduszek gorączkowo wykończają pp. kamieniarze rozpoczęte już budowy grobowców, pomników i nagrobków. Mieszkańcy Krakowa pozamawiali już w większych naszych składach szkła setki tuzinów lampek łojowych, które mają zajaśnieć w dniu poświęconym dla zmarłych. Główne aleje i chodniki oczyszczane są już z liścia, a ogrodnicy przygotowują tysiące wieńców na groby. Żebracy krakowscy, idąc z postępem czasu, postanowili urządzić po dniu „Zaduszek" bal dziadowski w szynku podmiejskim pod „Czarnym Orłem."

Debaty Magistratu nad budżetem dochodów i rozchodów miejskich na rok 1892, ukończono już i sprawę tę oddano poszczególnym sekcjom do załatwienia.

Koncert orkiestry wojskowej pomimo rzęsistego jesiennego deszczu liściowego, odbył się wczoraj na plantach w pobliżu cukierni p. Janikowskiego. Z koncertów tych niedługo już będzie korzystać publiczność, chłody jesienne bowiem za pasem. Wczoraj zebrało się jej wiele, jakby na pożegnanie.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 24 b. m.: po raz pierwszy: *Ofiara miłości,* (Musotte) dzieło sceniczne w 3 aktach Gwidona de Maupassant i Jakóba Normand.

W niedzielę 25 b. m.: po raz drugi: *Ofiara miłości.*

We wtorek 27 b. m.: po raz trzeci: *Ofiara miłości.*

Rada miejska.

(Nadzwyczajne posiedzenie z dnia 22 paźdz. b. r.)

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski.

Pióro trzymał sekretarz p. Kosiński.

Ze względu na ważność sprawy budynków gimnazjalnych pp. radni obecni prawie w pełnym komplecie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytał sekretarz pisma, które wpłynęły do prezydjum. Mianowicie: wydziału nauczycielek w sprawie budowy domu; odesłane do sekcji pierwszej. P. Baraniecka dziękuje za urządzenie i współudział w pogrzebie ś. p. dra Adrjana; przyjęto. R. m. dr. Asnyk prosi o urlop z powodu nadwątlonego zdrowia; udzielono.

Z kolei odczytał sekretarz memorjał w sprawie muzeum Baranieckiego podpisany w imieniu grona nauczycielskiego tejże szkoły. Osnowa jego jest następująca:

„Ze śmiercią ś. p. dra A. Baranieckiego utracił Wyższy zakład naukowy dla kobiet istniejący przy muzeum techn. przem. w Krakowie swego opiekuna, który stworzywszy go, przez blisko ćwierć wieku utrzymywał go własnym kosztem i otaczał troskliwą opieką. Historja tej instytucji znaną jest Radzie zbyt dobrze, aby potrzeba było udowadniać, że oddała ona trwałe usługi sprawie podniesienia oświaty kobiet polskich i że mając siedzibę w Krakowie przyczyniła się do pięknej tradycji Krakowa w pracy około wychowania publicznego.

Nie ulega wątpliwości, że Rada oceniła znaczenie instytucji, skoro raczyła ją wspierać subwencją. Również szerokie koła publiczności otaczały szkołę opieką, uważając ją za jedno z nielicznych ognisk oświaty w Polsce. Wszystkie te względy wskazują, iż wyższy zakład w Krakowie był instytucją potrzebną i pożyteczną, że dlatego nadal utrzymywaną być winna. Zatem oświadczają się głosy wszystkich warstw naszego społeczeństwa, że grono nauczycielskie zakładu uważa za swój obowiązek starać się, by myśl przez ś. p. Baranieckiego powołana nie zaginęła.

W tym celu udaje się podpisane grono nauczycielskie z prośbą do świetnej Rady znanej z troskliwości nad sprawami wychowania publicznego, by Świetna Rada raczyła:

1) Przyjąć opiekę nad wyższym zakładem naukowym dla kobiet przez ś. p. dra Baranieckiego założonym;

2) wydelegować z swego łona komitet, któryby z gronem nauczycielskiem dołożył starań, aby kursa mogły się rozpocząć jak zwykle z początkiem listopada b. r. w rozmiarach dotychczasowych.

W ten sposób, żąda grono nauczycielskie, aby utrzymała się ciągłość instytucji, która odpowiednio przekształcona, czego na razie uczynić niepodobna, zajmie i nadal poważne miejsce". — Pismo to przekazano secji szkolnej.

Przystąpiono do spraw, będących na porządku dziennym.

R. m. dr. Kasparek przedłożył w imieniu połączonych sekcji III i IV odpowiedź do ministerjum wyznań i oświaty, w sprawie budowy gimnazjum i szkoły realnej. Odpowiedź tę uchwaliła Rada miejska w całej osnowie. W dyskusji brali udział r. m. Kwiatkowski, Friedlein i Wentzl. Dwaj pierwsi wyrazili życzenie, aby oznaczyć ostateczny termin rokowań z rządem, nie postawili atoli pozytywnych wniosków. Odpowiedź ta brzmi, jak następnie:

I Uchwała z dnia 17 lutego 1891, w której Rada oświadczyła gotowość wybudowania własnym kosztem budynków na umieszczenie III gimnazjum i wyższej szkoły realnej, jeżeli rząd zobowiąże się przez dłuższy przeciąg lat, najmniej lat 20 najmować te budynki za czynszem rocznym po 7.200 złr. od każdej szkoły i zwolnieniem od podatku, była tylko uchwałą ewentualną i polegała na tem przypuszczeniu, że plany tych budynków odpowiadać będą planom, jakie służyły za podstawę w rokowaniach z tutejszą Kasą oszczędności, że te budynki będą mogły stanąć na gruntach, które Kasa oszczędności w rokowaniach z rządem miała na myśli i że koszta budowy nie przekroczą 150.000 złr. na każdy budynek, czyli 300.000 złr. na obie szkoły.

Według reskryptu Rady szkolnej krajowej minister wyznań i oświaty nie przyjął w uchwale z dnia 17 lutego b. r. zawartych oświadczeń Rady miejskiej, które ona przedewszystkiem miała na względzie i które zmierzały do utworzenia gimnazjum IV i rozszerzenia wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie i oświadczył gotowość nawiązania rokowań z gm. m. Krakowa na podstawie powołanej uchwały, dodał jednakże szereg warunków, które zniewoliły reprezentację miejską do ponownego wszechstronnego zbadania sprawy. Przedewszystkiem nasunęły się uzasadnione wątpliwości co do wysokości proponowanego niezmienionego maximum czynszu po 7,200 złr. od każdej szkoły.

(*Dokończenie nastąpi*).

Ostatnia poczta.

W i e d e ń 22 października. Ks. Sanguszko był dziś na posłuchaniu u Cesarza.

P. Edward Kostka, sędzia w Krzeszowicach, mianowany został radcą sądu w Nowym Sączu.

W i e d e ń 22 października. W komisji budżetowej oświadczył hr. Taaffe, iż zakwestjonowane przez Kaizla pomnożenie wydatku na policję wiedeńską, okazało się koniecznem z powodu rozszerzenia rejonu policyjnego. Tytuły: „bezpieczeństwo publiczne" i „budowa dróg" przyjęto. Przy rozdziale „budowle wodne" wyraża kilku deputowanych życzenie względem regulacji rzek. W komisji budżetowej podniósł reprezentant rządu, starszy radca budownictwa Schrey, w sprawie regulacji rzek galicyjskich, że działalność budowlaną na rzekach, zostających pod zarządem państwa objaśnia dostatecznie dotacja, wstawiona w budżet, a zależeć jedynie będzie od inicjatywy Sejmu i uchwalenia odnośnych ustaw krajowych, czy także na tych porzeczach, które w interesie kultury krajowej regulacji wymagają, rozwiniętą będzie większa czynność.

W i e d e ń 22 października. (Z Izby deputowanych). Biliński, jako przewodniczący komisji przemysłowej oświadcza, że dotyczące zmiany ordynacji przemysłowej, przydzielono jednemu referentowi, który przedłoży sprawozdanie o organizacji przemysłu budowlanego.

Hajek i tow. wnoszą, aby komisji przemysłowej polecono złożyć w przeciągu 3 miesięcy sprawozdanie o zmianie postanowień, dotyczących wypoczynku świątecznego. Kaizl popiera wniosek ten i pragnie zwołania ankiety, aby drobny przemysł mógł przedłożyć swoje wnioski.

Biliński wskazuje na przeciążenie pracą komisji przemysłowej i oświadcza, że zdanie sprawy w przeciągu 3 miesięcy z tak ważnej kwestji, jak wypoczynek świąteczny, jest niemożebne.

Schlesinger żąda sprawiedliwego rozdziału mandatów komisyjnych.

Wniosek Hajeka, co do uznania tej sprawy za naglącą, odrzucono.

Exner stawia wniosek, żądający reformy ustawodawstwa o przywilejach przemysłowych i wskazuje na braki obecnego postępowania patentowego. Żąda utworzenia osobnych urzędów patentowych i uregulowania postępowania sądowego, tudzież obowiązku odszkodowania w razie naruszenia lub przywłaszczenia patentu.

Pattai oświadcza, że reforma ustawy o patentach jest niezbędną.

Minister handlu Bacquehem oznajmia, że opracowany przed kilku laty przez ministerstwo projekt nowej ustawy o patentach został stosownie do orzeczeń Izb handlowych, przerobiony i zakomunikowany węgierskiemu ministerstwu skarbu, które zamierza swoje stanowisko podać do wiadomości rządu austrjackiego we własnym projekcie. Minister oświadcza, że nie może oznaczyć terminu załatwienia tej sprawy, lecz rząd zrobi wszystko, aby urzeczywistnić reformę, którą i ze swej strony za pożądaną uznaje.

P a r y ż 22 października. W pobliżu Lugdunu wykoleił się wczoraj pociąg osobowy. Maszynista i palacz zabici.

TELEGRAMY.

Petersburg 22 października. Wczoraj spuszczono na morze nowy pancernik „Nawarin".

Londyn 22 października. Biuro Reutera odebrało z Buenos Ayres wiadomość, że obie Izby uchwaliły *votum* zaufania dla ministerstwa. Mimo to przesilenie gabinetowe trwa dalej.

Lizbona 22 października. Dziennik *Diario Popular* przynosi wiadomość o mającym nastąpić wkrótce konflikcie pomiędzy republikańską Radą stołecznego miasta a Sejmem. Sejm w ostatnich pięciu latach dał miastu zapomogi 3,900.000 reisów. Z powodu wyniku ostatnich wyborów do Rady miejskiej, które wypadły niepomyślnie dla zwolenników rządu, Sejm zapomogi odmawia.

Oporto 22 października. Policja skonfiskowała ostatnie numery dzienników republikańskich, w których zaczepiano rząd w sposób bardzo gwałtowny. Wydawnictwo dziennika *Liberdade Popular* zostało zawieszone. Na ostatniem zebraniu delegatów robotników portugalskich, postanowiono założyć ogólne stowarzyszenie portugalskich robotników.

Zanzibar 22 października. Jenerał angielski Matthews został prezesem ministrów sułtana, zgodziwszy się na zamianowanie reszty ministrów przez rząd.

Rio Janeiro 22 października. W Izbie uchwalono ograniczenie emisji pieniędzy papierowych i obowiązkowe płacenie cła w złocie.

Bankructwa w Borysławiu.

Wiedeń 23 października. W sprawie bankructwa borysławskich żydów, wydał Zakład kredytowy następujący komunikat: Potwierdza się wiadomość, że firma Izrael Liebermann w Borysławiu podała się do konkursu z pasywami w wysokości 620.000 złr. Filja lwowska Zakładu kredytowego miała weksle u wymienionej firmy na 15 000 złr, które przecież żyranci już wykupili. Dalej ma filja Zakładu kredytowego na pierwszem miejscu kopalń hipoteki Liebermanna 24.000 złr. Ponieważ wartość tych kopalń sumę powyższą znacznie przenosi, nie grozi Towarzystwu kredytowemu żadna strata. Według informacyj prywatnych ma Zakład kredytowy na hipotece Liebermanna 50 000 czy nawet 150.000 złr.

Do swego komunikatu dodaje ten Zakład uwagę, że dalszych bankructw w Borysławiu nie potrzeba się obawiać. Aktywa Liebermanna przenoszą znacznie pasywa, ale zawarte są głównie w kopalniach, które rozmaicie oceniać można. Jako głównych wierzycieli wymieniają: Łazarza i Mojżesza Gartenbergów (300.000), Izraela Wagmanna (70.000), rodzinę Liebermanna (80.000) i lwowską filję zakładu kredytowego z wymienioną pretensją.

Rumunja i trójprzymierze.

Petersburg 23 października. Rumuński poseł oświadczył rządowi carskiemu, że nie może być mowy o przyłączeniu się Rumunji do potrójnego przymierza. Rumunja przecież pragnie żyć w zgodzie, mianowicie z sąsiedniemi Austro-Węgrami.

Podróże Giersa.

Wiesbaden 23 października. Przybył „na kilkodniową kurację" rosyjski minister spraw zewnętrznych, Giers, wraz z rodziną. Na dworcu powitała go kolonja rosyjska.

Głód w Rosji.

Elbląg 23 października. Flisacy, którzy tu przybyli z Rosji, opowiadają, że w górnem porzeczu Donu, dalej nad Surą, Wolgą, oraz w pobliżu Wjatki, Wetlugi i Kjasmy już tysiące osób zmarło na tyfus głodowy. Niektóre okolice południowej Rosji są przepełnione, wskutek napływu ludności od Kazania i Astrachanu, do tego stopnia, że obawiają się tam również głodu.

Plan Hirscha.

Londyn 23 października. Baron Hirsch oświadczył, że jego plan emigracyjny jest następujący: Każda przybywająca do Argentyny rodzina żydowska otrzyma 150 akrów ziemi i utrzymanie na rok jeden; w drugim będzie zmuszona utrzymywać się już własnym przemysłem a w trzecim roku wypadnie jej płacić małą dzierżawę. Emigranci mogą pod bardzo dogodnemi warunkami nabyć dzierżawione grunta na własność. Celem zapobieżenia spekulacji rolnej, zastrzega bar. Hirsch Towarzystwu emigracyjnemu prawo potwierdzenia lub zaręczenia kontraktów sprzedaży. Sądzi Hirsch, że dotychczasowe doświadczenie każe się spodziewać, iż żydzi rosyjscy będą wybornymi kolonistami rolnymi.

Ostrawa 23 października. Następcą zwolnionego od obowiązków szefa kopalń węgla kolei północnej starszego radcy górn. Fiedlera, zamianował minister handlu radcę górn. Mayera, dotychczasowego kierownika kopalń kolei północnej w Polskiej Ostrawie.

Sztuttgardt 23 października. Wczoraj o godzinie $11^1/_2$ otworzył król mową od tronu Sejm wirtemberski. Król wspomniał z uznaniem o przywróconej za rządów króla Karola jedności Niemiec i zapowiedział rewizję konstytucji wirtemberskiej, oraz projekty ustaw ułatwiających rozwój ekonomiczny i odpowiedni rozwój ustawodawstwa podatkowego. Ustęp mowy od tronu, odnoszący się do zjednoczenia Niemiec, powitano z zapałem.

Petersburg 23 października. Rozeszła się wiadomość, że sprawcę zamachu pod Borkami aresztowano. W kołach urzędowych nic o tem nie wiedzą.

Bruksela 23 października. *Russische Correspondenz* donosi, że książę czarnogórski Mikołaj i jego następca Daniło, przybędą do Liwadji na srebrne wesele pary carskiej.

Wiedeń 23 października. Usposobienie giełdy stałe. Akcje kredytowe- 279·87, Laenderbanku 194·75, Renta złota 103.95, Renta majowa 91·52.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka znająca doskonale język francuzki niemiecki, lekcyj tychże języków poszukuje, również może udzielać wszelkich nauk panienkom uczęszczającym do szkół publicznych. Zgłoszenia przyjmuje się Wielopole, Nr. 10, I. p. 433(7-?)

Lekcji języka francuzkiego udzielam **osobom dorosłym.** Posiadam metodę specjalną nauczenia w krótkim czasie tak zasad tego języka, jak i konwersacji. Bliższa wiadomość ul. św. Jana, Nr. 21, I. p. Od godz. 2–4. 435(5-12)

Lekcyj śpiewu, według metody sławnej szkoły Dominika Scafati'ego, profesora konserwatorjum Neapolitańskiego, udziela Bolesława Csesznak, Kraków, ul. Grodzka 33, I. p. 443(2-3)

Lekcje języka francuzkiego i niemieckiego z konwersacją, zbiorowe i pojedyncze, cena nader przystępna. Bliższy szczegóły na miejscu, ulica Batorego, l. 1, II. p., od frontu, w godzinach od 3—5 popołudniu. 21(15-?)

Lekcje języka rosyjskiego i angielskiego udziela się za cenę przystępną. Wiadomość w Biurze drukarni Wł. L. Anczyca, ul. Kanonicza.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 231(74-?)

Lekcje włoskiego języka, udziela egzaminowany nauczyciel. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 42 (14-?)

Prawnik z III roku poszukuje lekcji, wiadomość w drukarni W. Anczyca, pod lit K. M.

Posady i prace.

Nauczyciel domowy muzykalny, z fachowem wykształceniem pedagogicznem i znajomością języków, zaopatrzony w chlubne rekomendacje, poszukuje miejsca. Bliższe szczegóły w Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. L. J. 426(2-?)

Doniesienia rozmaite

Futra trzy, używane, dwa męzkie, jedno damskie, są do sprzedania. Ul. św. Jana, l. 28, II. p. 4?2(?-6)

Dobra Pogorzyce (poczta Chrzanów), do sprzedania. Również do sprzedania tamże młyn amerykański. Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu. 44 (1-2)

Suma hipoteczna 300 złr. do sprzedania. Wiadomość w biurze adwokata Dr. Karola Pieniążka w Krakowie, Grodzka, 13. 445(2-3)

Fortepian nowy, do sprzedania, przy ul. Kolejowej pod Nr. 7. 496(6)

40 fortepianów nowych i używanych, do wynajęcia w składzie J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny, hotel Victoria. 436(6-10)

Domowy zdrowy wikt można mieć przy ul. Sławkowskiej l. 8, II. piętro. Warunki bardzo przystępne.

Fortepiany firm: Schweighofer, Gennossenschaft, Wopaterny i Proksch, przegrane, są do nabycia w Składzie fortepianów B. Gabryleskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 387(36-?)

Kawarnia, przy ulicy Poselskiej, w domu l. 18. Wszelkie napoje, ciasto własnego pieczywa, bilard i czytelnia gazet, tak krajowych jak i zagranicznych. 431 1-?)

Lokale

Mieszkanie o 3 albo 4 pokojach, kuchni do wynajęcia, od 1 listopada.

Meble: dwa garnitury, szafy, biura w dobrym stanie, do sprzedania.

Wiadomość ul. Bracka, Nr. 6, II. piętro, drzwi na lewo. 445(1-4)

Pokój umeblowany, jasny z widokiem na ogródek, na dole, po lewej stronie, jest do wynajęcia zaraz, przy ul. Zwierzynieckiej l. 12. Na żądanie może być całkowite utrzymanie.

3 pokoje, przedpokój, spiżarnia i kuchnia.
2 pokoje przedpokój i kuchnia.
Pokoje kawalerskie, stajnia i wozownia.
W domu przy ul. Krupniczej l. 26.
Do wynajęcia od 1 Listopada.
Wiadomość u właściciela w miejscu między 2 a 4 popołudniu codziennie.

Dwa ładne pokoiki z przedpokojem na I szem piętrze, od tyłu w bardzo czystej kamienicy za 12 złr. 50 cnt. miesięcznie, od 1-go listopada br, do wynajęcia Grodzka 40, I. p. 444(1-3)

Już wyszło z druku 2 tomowe dzieło:

Księga pamiątkowa

100 rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja,

zebrał i wydał K. BARTOSZEWICZ.

Tom I-szy obejmuje: a) przedruki rzadkich broszur i utworów literackich, przygotowujących umysły do Konstytucji (Kołłątaja, Staszyca, bisk. Krasińskiego, Trembeckiego itd. oraz z rękopisów), b) najobszerniejsze i najszczegółowsze dzieje uchwalenia Konstytucji.

Tom II-gi zawiera: a) dzieje pierwszych miesięcy po Konstytucji, po raz pierwszy zebrane, b) nieznane materjały z rękopisów XX. Czartoryskich, archiwum m. Krakowa i prywatnych, c) szczegółowe opisy 200 przeszło obchodów setnej rocznicy w Ameryce, Europie, Warszawie, Poznańskiem i Galicji.

Cena dwóch wielkich tomów 3 złr. 60 cnt.

ADRES WYDAWCY: 16 9

K. Bartoszewicz, Kraków Szewska 15.



JAN Mattus KORDECKI

Kraków,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
FORTEPIANÓW i PIANIN
używanych i nowych.
Na fortepiany wyżej 300 złr. gwarancja 15 letnia. Każdy nowy instrument może być w miesiącu bez strat (wyłączając dostawy) wymieniony.
Ceny bezkonkurencyjne. 2361(67-?)
Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Wskutek wydzierżawienia folwarku jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę 1851 2-3)

Przyrząd do parzenia paszy,

składający się z miedzianego kotła z kompletną armaturą, przegrzewacza oraz rur do parników. Parniki drewniane dodane być mogą. Parzelnia ta tylko przez rok jeden była w używaniu. Chęć kupna mający zechce się zgłosić do **Adminnistracji dóbr Kozy, poczta Kozy.**

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 15 października 1891, L. 42409, rozpisuje komitet administracyjny szpitala św. Łazarza licytację na dostawę surowych artykułów żywności dla szpitala św. Łazarza w Krakowie, na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1892, według następujących grup:

I. Mięsiwo i kości.
II. Słonina i smalec.
III. Mleko, śmietana i nafta (około 5.500 klg.).

Licytacja odbędzie się w dniu 11 listopada 1891, w biurze Dyrekcji szpitala od godziny 10 tej do 12-tej w południe, za pomocą piśmiennych ofert, zaopatrzonych marką stemplową na 50 cnt.

Wadja do ceny fiskalnej całorocznej ilości artykułów w wysokości 10% mają być osobno niezapieczętowane Komieji licytacyjnej wręczone Bliższe szczegóły licytacji i warunki dostawy odczytać można codziennie w biurze Zarządu szpitala od godziny 8 do 2 z południa.

Kraków 19 października 1891 r.

Z komitetu administracyjnego:

Dr. Domański.

Piwiarnia Dolleińska dawniej Szwechacka

przy ulicy Grodzkiej Nr, 50,

poleca 1?45(?-6)

Śniadania od godz 9—11 Wszelkie przekąski gorące à la minute po **10 cnt. Obiady od godz. 12—3**, à la carte od **30 do 40 cnt.** Abonament miesięczny **10 złr. Piwo Dolleińskie à la Pilzner**, ½ litra w dzień **9 cnt**, wieczorem podczas koncertu **10 cnt.**

Koncert orkiestry damskiej.

Początek o godz. 7-mej. Wstęp wolny.

Usługa rzetelna i szybka.

Z uszanowaniem restaurator **HEUBLUM.**

Handel galanteryjny, oraz skład przyborów do podróży i artykułów do pisania

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice l. 26

Poleca **tutki (gilzy), nieklejone, własnego wyrobu niezrównanej dobroci**

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis Przy biorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1551 31 ?)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Do sprzedania:

Dom w Krakowie przy ul. Karmelickiej, cena [illegible]2.000 złr.

Majątek ziemski, godzina drogi od kolei jarosławsko sokalskiej, 644 morg., z tych lasu liściowego 110 mórg (z pozwoleniem do karczunku) i sosnowego 30? mórg. Cena 85.000 złr.

Bliższych wiadomości udziela **kancelarja adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. Grodzka l. 18.** 18?3(8-1?)

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

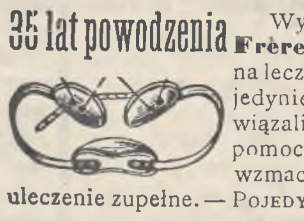
Lwów Kopernika l. 11 1?3 ?89 ?

Barnum, ojciec reklamy,

który umarł niedawno jako miljoner, mówił bardzo często, że swój majątek i swą sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie. Jego dewiza 163?(?-?)

„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską",

powinna by być przez dzisiejszy świat handlowy wziętą do serca, szczególniej my w Austro Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać interesa naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych dziennikach, oraz kalendarzach całego świata, pośredniczy znana zaszczytnie w kraju i za granicą, ekspedycja anonsów **J Danneberg Wieden I. Kumpfgasse 7, Telefon 4022** Jeneralni reprezentanci najznaczniejszych europejskich książek z rozkładami jazdy jak „Konduktor" „Telegraf Hendschla", **Livret Chaix** Wyłączna agencja znanego w świecie Telegrafu Hendschla dla Austro-Węgier, Holandji, Szwajcarji i Włoch **Check Clearing Conto A 807074 c k pocztowej Kasy oszczędności**



35 lat powodzenia 1081(17-?)

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYNCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją.

PRACOWNIA POŃCZOCH Marji Romiszowskiej,

ul. św. Tomasza, l. 33,

poleca swoje wyroby, jakoto: pończochy, kaftaniki, kamasze i wszelkie artykuły w zakres robót pończoszkowych wchodzące,

1844 **Ceny fabryczne.** 3-3

Polka z Paryża,

przybyła do Krakowa i poszukuje miejsca bony albo do towarzystwa, włada płynnie językiem francuzkim i niemieckim i **zna krój sukien.** Przedłożyć **może chlubne świadectwa** z wielkich domów. 1848(3-3)

Wiadomość **w Adm. „Kurjera Polskiego" pod lit. H. J. Nr. 1848.**

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH,

jakoteż dziecinnych kostjumów,

FELICJI ŚWIĘTNICKIEJ,

Grodzka Nr. 1, I. p.

Roboty wykonują się podług najświeższej mody, po cenach przystępnych. 1?3?(4-10)

Nieszczęśliwa osoba

w podeszłym wieku, dotknięta dwóchletnią chorobą nieuleczalna, zostająca bez najmniejszego funduszu do utrzymania się, gdyż mąż jej 78 letni starzec, od 4 miesięcy w Szpitalu chorobą ciężką złożony, udaje się do Szanownej Publiczności o łaskawe, śpieszne wsparcie Szanowna Administracja „Kurjera Polskiego" raczy w tym względzie pośredniczyć Zamieszkuje przy ul Mikołajskiej l. 14, II. p. J. D. Z. 1?3?(?-?)

PŁUCOWE

cierpienia, astma

doznaje uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale, wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowczo polepszenie. Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnemi należy adresować: (4-12) 1769

OFFICE SANITAS
57, Boulevard de Strasbourg PARIS.

„Myśl"

Najlepsze i najtańsze czasopismo literackie, naukowe i społeczne pt: „Myśl" wychodzi w Krakowie pod redakcja wybitnych literatów i publicystów i zamieszcza studja literackie, estetyczne i społeczne Cezarego Jellenty, Dr H. Biegeleisena, Jana Kasprowicza, A. Langego, Dobrowolskiego itd.; **trzy powieści** (dwie oryginalne i Bourgeta), stały fejleton Bartoszewicza, przeglądy literatury swojskiej i zagranicznej, poezje: Konopnickiej, Gomulickiego, Rossowskiego, Kasprowicza, Tetmajera itd.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji i w całej monarchji austro-węgierskiej: 2 złr. **dodatek powieściowy bezpłatny.**

Adres administracji: **Kraków, Zielona 8.**

Numera okazowe wysyła się bezpłatnie. 180?(6—6)

Płótna

od grubszych do najcieńszych web, dymy, pł. żaglowe na letnie ubrania i pł. liberyjne, ręczniki, chusteczki, pł. grube, półbielone drelichy, ścierki, bieliznę stołową wszelkich rozmiarów itp., **czysto lniane** wyroby tkackie, tylko w dobrym gatunku poleca

WŁ. GONET w Korczynie

p. w miejscu.

Odsyłka szmienna, wymieniając lub nazad przyjmując to, coby się nie podobało. 1?(10-?)

Cenniki i próbki franco

Fotograficzne studja

modelowe.

Bogato zaopatrzona czytelnia w dzieła niemieckie, francuzkie i angielskie. Katalogi francuzkie i angielskie po 10 cnt. Posyłki próbne każdej wysokości **A. Dieckmann, handel artystyczny w Amsterdamie.** Listy muszą być opłacone po 10 cnt. 16?0(6-4)

NOWY BREWJARZYK

TERCJARSKI,

ułożony przez **O. L. K.**

(Ojca Leona Kapucyna),

powiększony licznemi obrazkami, przyozdobiony (wydanie czwarte), świeżo wyszedł z druku i jest do nabycia **w Klasztorze OO. Kapucynów w Krakowie.** 17?1(9-1?)

F. CEMBRONOWICZ

majster szewski,

w Krakowie, ul. św. Tomasza. l 21, filja ul. Florjańska l. 15.

poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** cnt, męzkie od **4** złr. **25** cnt. i wyżej, dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy. 15?6(7-?)

Zarząd dóbr Bierzanowa,

poczta Bierzanów, sprzedaje swoje z doskonałości znane

ziemniaki

stołowe, z odstawą do domu, Korzec czyli 100 klo po 4 złr.

Ogrodnika

poszukuje 873-?)

Towarzystwo strzeleckie w Krakowie, do swego ogrodu.

Bliższej wiadomości udziela **Dr. Hajdukiewicz, ul Sławkowska Nr. 10.**

Gdy mi potrzeba inserować 14?(15-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11

KUCHNIA POLSKA

wraz z Kawiarnią

przy ulicy św. Anny Nr. 5

poleca

Śniadania, obiady i kolacje

czysto, zdrowo, smacznie

na maśle przyrządzone. **Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczasowe okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

17?9(10-10) Józef Bielawski.

Wszech nauk lekarskich

DR. EDMUND PUCHACKI,

ordynuje jak dawniej od godz. 2–4 popołudniu.

Ulica Sławkowska Nr. 23, II piętro

Dla ubogich chorych od 8–9 rano bezpłatnie. 181?(1-6)

Prawdziwie domową kuchnią

jest

Restauracja Litewska pierwszorzędnie urządzona przy ul Florjańskiej l. 15. I piętro. Kuchnia ta w ciągu 3 lat istnienia zyskała sobie szerokie uznanie, gdyż rzeczywiście potrawy przyrządzane **są tylko na świeżem maśle.** Pomimo niebywałej drożyzny artykułów spożywczych w tym roku, **ceny są nader umiarkowane.** Codziennie obiad złożony z wielu potraw. W dnie postne ryby.

Co niedzielę flaki po litewsku od 10. rano.

Abonament przyjmuje się.

18?4(6-6) Zarząd.

Buljon

odznaczony w Krakowie na wystawie medalem **wielkim brązowym.**

Nr. 00 z truflami kilo 7 zł. 50 ct.
Nr. I. Z zwierzyny i drobiu 6 „ 50 „
Nr. II doskonały 5 „ 50 „

Z samych kur buljon podkowa pół kilowa 4 złr. 90 cnt. **dla chorych** Ekstrakt mięsny jak zagraniczne, puszka na próbę 1 złr.

Wszystko wyrobu **Kazimiery Matczyńskiej,** sprzedaje Zarząd dworu **Łapszyn, Brzeżany** o. p. 182?(4-12)

Lekcje tańców.

W bieżącym miesiącu rozpoczęła nowy kurs

LEKCYJ TAŃCÓW

Józefa Ekerowa

w Krakowie

Plac Szczepański l. 9, I. piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 136?(4-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piłkarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

ZMIANA LOKALU

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż przeniosłem mój

SKŁAD ŻELAZA

i wyrobów metalowych

z ul. Stradom 27 do domu Wgo P. Deichesa przy ul Dietlowskiej l. 44,

który za patrzyłem w dobory zapas towarów żelaznych i metalowych, jako to: okucia do drzwi i okien, gwoździe, druty, naczynia kuchenne i t. p. inne w zakres ten wchodzące towary, sprzedając takowe po cenach przystępnych. Staraniem mojem, będzie dobrowemi towarami Sz. Publiczność zadowolnić a upraszając o łaskawe względy, kreślę się z szacunkiem

Kalman Reinhold.

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 22 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	124 50
Marki niemieckie	57 40	58 70
20-to frankówka ważna	9 24	9 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 33	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 20	91 90
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 —	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 50	92 40
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	98 —	98 75
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98 —	98 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ 56 let.	94 25	95 —
4½% „ „ „ „	99 —	99 75
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 —	108 80
5% „ „ „ „ niepr.	100 40	101 —
4½% „ „ „ „	98 80	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99 —	99 75
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	99 25	100 50
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	208 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	304 —	308 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	27 50	29 05
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 —
„ węgier. „	11 80	12 50
„ włosk. „	12 50	13 40
Bazylika Bud.-Peszt.	6 70	7 30
Wiedeń 21 października.		
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	102 10	102 30
4 2/10% „ srebrna	90 35	90 55
4% Renta austr. złota	109 10	109 3[illegible]
5% „ papier. nieopodatkow.	102 15	102 35
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	134 75	135 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 20	137 4[illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	147 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
5% Renta węg. papierowa	100 25	101 15
4% „ „ złota	104 —	104 20
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 35	116 35
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1891	91 50	91 75
4% gal. Obligacje propinacyjne	91 75	92 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku 200 złr.	149 —	149 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	281 —	281 50
Credit-Bank węgierski 200 „	326 50	327 —
Oest. Länderbank 200 „	196 50	197 —
Austr.-węg. Bank 600 „	1015 —	1025 —
Unionbank 200 „	222 50	22[illegible] 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	157 50	158 75
Wied. Bankverein 100 „	106 25	106 75
Akcje kolei.		
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	201 —	202 —
Ferdynanda Północ 1050 „	2830 —	2835 —
Gal. Karola-Ludw. 200 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg 200 „	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie I.	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska 200 „	[illegible]	[illegible]
Nord-Ost.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
Boden-Credit Allg. złotem pl.	[illegible]	[illegible]
„ papier. 50 lat	[illegible]	[illegible]
3% Prem. Boden-Credit Allg.	[illegible]	[illegible]
5% Czeskiego banku hipotecznego	[illegible]	[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ 36-letn.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ 41-letn.	[illegible]	[illegible]
5% „ Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
4% „ hipot.	[illegible]	[illegible]
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ w. s.	[illegible]	[illegible]
4% Węg. Banku hip.	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr.	[illegible]	[illegible]
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 5%	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1890 300 „	[illegible]	[illegible]
Koszyc.-Oderb. 1889 srebr.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern. 300 złr. 4%	[illegible]	[illegible]
„ nieopd.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie I.	[illegible]	[illegible]
Staatsbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
„ II Em. 200 „	[illegible]	[illegible]
Nordost.	[illegible]	[illegible]
„ złotem 200 „	[illegible]	[illegible]
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870	[illegible]	[illegible]
Premjowe Wiedeńskie	[illegible]	[illegible]
„ Węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ Tureckie	[illegible]	[illegible]
Budowy bazyl. Buda-Peszt	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Insbruk	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Lubelskie	[illegible]	[illegible]
Ofner	[illegible]	[illegible]
Czerw. Krzyża austr.	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salzburskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty c. ważne	[illegible]	[illegible]
20-frankówki	[illegible]	[illegible]
Imperjały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi angielskie	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 mark	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy za 100 rubli	[illegible]	[illegible]
Lwów 21 października.		
Akcje Banku hipot. gal. 200	303 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	[illegible]	[illegible]
4% „ 56-letn.	[illegible]	[illegible]
4% „ 41-letn.	[illegible]	[illegible]
4% „	[illegible]	[illegible]
5% „ Banku kraj. galic.	[illegible]	[illegible]
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	[illegible]	[illegible]
4½% Oblig. gal. indemnizacyjne	[illegible]	[illegible]
4½% Obligi propinacyjne	[illegible]	[illegible]
Warszawa 21 października		
5% Listy zastawne I ser.	[illegible]	[illegible]
„ II—V	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
5% warszawskie I ser.	[illegible]	[illegible]
„ II	[illegible]	[illegible]
„ III	[illegible]	[illegible]
„ IV V	[illegible]	[illegible]

Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ, Kraków, Rynek, Krzysztofory.

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.